DZIŚ GAZETA SPORTOWA

W SUPERLIDZE PIŁKAREK RĘCZNYCH START ELBLĄG WE WŁASNEJ HALI PRZEGRAŁ Z ZAGŁĘBIEM LUBIN

SPARINGOWE PORAŻKI PIŁKARZY OLIMPII (1:2 Z GRUDZIĄDZEM) I CONCORDII (1:5 Z SOKOŁEM)

PONIEDZIAŁEK |20|01|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski" 11 584 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 5 769 NR 15 (20135) \\\ NA TERENIE POZOSTAŁYCH POWIATÓW UKAZUJE SIĘ JAKO GAZETA OLSZTYŃSKA

Fot. Pixabay.com

RODZICE NIE RÓBCIE MI KRZYWDY

\5

W OLSZTYNIE BIJĄ RATOWNIKÓW \3

MIESIĄC URLOPU DLA KAŻDEGO \4

NIE MA MOCNYCH NA PODPALACZA \7

SZEF MU ZABRONIŁ, ALE POJEDZIE? \9

JAK CHRONIĆ PIESZYCH PRZED KIEROWCAMI? \11

CZY SZTUKA MA PŁEĆ? \12

ISSN 0137-9127

9 770137 912118 04

eprasa.pl 365ae79a3d

NIE JEST DOBRZE. CHODZI O OLSZTYN I ELBLĄG, KTÓRE ŚWIECĄ NA CZERWONO W EUROPEJSKIM WSKAŹNIKU JAKOŚCI POWIETRZA. POWIETRZE, KTÓRYM ODDYCHAMY W DWÓCH NAJWIĘKSZYCH MIASTACH REGIONU OKREŚLONO JAKO ZŁE.

POLITYCY O REFERENDUM

SPOŁECZEŃSTWO\\\Trwa zbiórka podpisów pod referendum w sprawie odwołania ze stanowiska prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza. Jakie są szanse, że się odbędzie i będzie ważne? O to zapytaliśmy liderów największych partii w regionie.

Łaska wyborców na pstrym koniu jeździ. Dziesięć lat temu Piotr Jastrzębski startował do olsztyńskiej Rady Miasta z komitetu Piotra Grzymowicza. Dziś jest pełnomocnikiem grupy, która chce doprowadzić do referendum w sprawie odwołania go z urzędu. Aby doszło do referendum tę inicjatywę musi poprzeć 13 tys. osób.

— Cały czas zbieramy podpisy — mówi Piotr Jastrzębski, nie zdradzając, ile podpisów już udało się zebrać pod tą inicjatywą.

Do referendum teoretycznie mogłoby dojść już w maju. Trzeba jednak pamiętać, że wtedy będziemy mieli wybory prezydenckie. I wszystko wskazuje na to, że będą dwie tury. Zatem olsztynianie mogą poczuć się zmęczeni tym maratonem wyborczym, co może zaważyć na frekwencji. Z drugiej jednak strony wzrost zainteresowania polityką w tym czasie może równie dobrze wpłynąć pozytywnie na frekwencję.

Referendum (o ile do niego dojedzie) może też odbyć się po wyborach prezydenckich, a więc latem. To na pewno zaważyłoby na frekwencji. Tak czy inaczej żeby było ważne musiałoby wziąć w nim udział minimum 38,5 tys. mieszkańców

DLA LOKALNYCH LIDERÓW PARTII POLITYCZNYCH DUŻO WAŻNIEJSZE SĄ WYBORY PREZYDENTA RP I ICH WYNIK W NASZYM REGIONIE. BO TO ZA BĘDĄ ICH POTEM ROZLICZAĆ W WARSZAWIE. Z DRUGIEJ STRONY NIE MOGĄ JEDNAK UCIEC PRZED REFERENDUM I ZAJĘCIEM JAKIEGOŚ STANOWISKA W TEJ SPRAWIE. TEGO OCZEKUJĄ ICH WYBORCY W OLSZTYNIE. ZAPYTALIŚMY ZATEM LIDERÓW GŁÓWNYCH PARTII W REGIONIE O ICH STOSUNEK DO REFERENDUM.

Marcin Kulasek, poseł , sekretarz generalny SLD

Jako Lewica szanujemy możliwość wypowiedzenia się obywateli w każdej kwestii. Na tym polega demokracja i samorządność. Na pewno pójdę na referendum, bo uważam, że jest to obowiązek obywatelski. Jesteśmy w przededniu ogłoszenia wyborów na prezydenta RP. I priorytetem dla wszystkich partii są właśnie te wybory. Co do referendum, to myślę, że jego inicjatorom uda się zabrać potrzebne podpisy. Jako SLD nie mamy jeszcze zdania, co do poparcia tej inicjatywy. Musi się przede wszystkim zebrać Rada Miejska SLD, która może przyjąć określone stanowisko. Trzeba jednak pamiętać, że jako Lewica chcemy mówić jednym głosem i będziemy musieli wypracować jedno wspólne stanowisko jako SLD, Wiosna i Partia Razem. W tej chwili nie jestem w stanie i nie jestem upoważniony do tego, żeby zajmować jakiekolwiek stanowisko w tej sprawie.

Piotr Cezary Lisiecki, Konfederacja/Ruch Narodowy, pełnomocnik na Warmię i Mazury

Wydaje się, że do tego referendum dojdzie, choć ja na nie bym nie poszedł. To, że pana Małkowskiego uniewinniono, to nie jest jeszcze powód, żeby odwoływać w referendum prezydenta, który co dopiero został wybrany. Nie przekonują mnie argumenty inicjatorów referendum. Widać wyraźnie, że powód jest inny, choć nie jest to powiedziane wprost, ale ten, którego się domyślamy, a więc sprawa pana Małkowskiego i rozstrzygnięcie sądowe. Powtarzam - to nie jest wystarczający powód, żeby zmieniać prezydenta Olsztyna.

Jako Konfederacja nie zajmiemy stanowiska w sprawie referendum i nie będziemy się w nie angażować. Właśnie z tego powodu, że niedawno odbyły wybory samorządowe. Wprawdzie pan Piotr Grzymowicz nie jest naszym wymarzonym kandydatem, ale skoro mieszkańcy Olsztyna tak zdecydowali, to widocznie tak musi być.

Urszula Pasławska, poseł, wiceprezes PSL

Uważam, że to referendum w tym momencie jest absolutnie niepotrzebne, odnosi się do jakichś ambicji osobistych. Olsztyn ma dzisiaj zupełnie inne problemy, zupełnie inne wyzwania. To sprawa choćby inwestycji, dochodów do budżetu miasta, pozyskania pieniędzy z zewnątrz na infrastrukturę sportową. To są rzeczywiste problemy. Wybory samorządowe były nieco ponad rok temu rok temu i nic takiego się nie wydarzało, żeby dzisiaj wydatkować z budżetu miasta pieniądze na referendum. Oceniam to negatywnie. Jest to dla mnie nieodpowiedzialne. Nie widzę uzasadnienia dla tego referendum. Trudno powiedzieć, czy inicjatorom uda się zebrać podpisy, ale sam fakt dzielenia olsztynian jest po prostu niepotrzebny. Na pewno jako partia zajmiemy oficjalne stanowisko w sprawie referendum, ale później.

Jacek Protas, poseł, szef PO na Warmii i Mazurach

Gdybym był mieszkańcem Olsztyna, to nie poszedłbym na referendum. Dlaczego? Dlatego że jesteśmy dopiero rok po wyborach. Mieszkańcy Olsztyna wybrali swojego prezydenta i nie widzę powodów, żeby po dwunastu miesiącach robić jakieś niepotrzebne ruchy. Trzeba startować w wyborach, pokazać program i wygrać, a nie szukać szczęścia po roku od wygranych wyborów przez pana Piotra Grzymowicza. Malkontentów nigdy nie brakuje i pewnie inicjatorom referendum uda się zebrać te 13 tys. podpisów, ale uważam to za niepotrzebne działanie. Nie widzę też powodów, żebyśmy jako partia przyjmowali jakieś stanowisko w sprawie tego referendum. Co do zarzutów wobec pana Grzymowicza, to w sprawie Helpera

większe zastrzeżenia można mieć do wojewody, który to nadzorował przydzielanie pieniędzy, a nie prezydenta. Po drugie, to jaki jest budżet miasta i jak mało jest pieniędzy na inwestycje, to wynika głównie z polityki rządu, który obciąża samorządy kolejnymi zadaniami nie zapewniając na nie pieniędzy. Z pustego i Salomon nie naleje.

Jerzy Szmit, lider PiS w olsztyńskim okręgu wyborczym

W takich sprawach jak ta, nigdy nie patrzę przez pryzmaty osobisty. To są decyzje polityczne. Trzeba przede wszystkim patrzeć jaka jest sytuacja, bo z jednej strony mówimy o odwołaniu Piotra Grzymowicza, który w mojej ocenie jest bardzo złym prezydentem. A z drugiej strony twarzą tego referendum i osobą, która — nie ma co ukrywać — dziś ma największe szanse, żeby zastąpić Piotra Grzymowicza jest Czesław Jerzy Małkowski. A więc też osoba, która dla nas jest nie do przyjęcia. To jest rzeczywiście dla nas bardzo trudny dylemat. Dyskutowaliśmy o tym niedawno na posiedzeniu Komitetu Miejskiego PiS. Ostateczna decyzja jest taka, że dzisiaj nie angażujemy się w to referendum, właśnie z tych względów, o których mówiłem. Nie jest łatwo zebrać 13 tys. podpisów, ale jeśli dojdzie do referendum, to wówczas przedstawimy swoje stanowisko w tej sprawie. Przed nami wybory prezydenckie, musimy jako partia wspierać Andrzeja Dudę i prowadzić na jego rzecz kampanię wyborczą. To jest nasz główny cel.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna 89 539 76 40
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
89 539 74 83
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
89 539 74 53
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
89 537 74 80, 82, fax 89 539 74 88

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 365ae79a3d

W OLSZTYNIE BIJĄ RATOWNIKÓW

RATOWNICY MEDYCZNI Z OLSZTYNA POJECHALI NA UL. FAŁATA, BY UDZIELIĆ POMOCY 32-LATKOWI. NIESTETY, OKAZAŁO SIĘ, ŻE ZAMIAST WDZIĘCZNOŚCI, CZEKAŁ ICH BRUTALNY ATAK, PO KTÓRYM TO ONI TRAFILI DO SZPITALA. — TO NASZA CODZIENNOŚĆ — MÓWIĄ.

To miał być wyjazd, jakich każdy z ratowników odbył wiele.

— W czwartek rano, około godziny 4, zespół ratownictwa medycznego został wezwany do mężczyzny, który, jak nam przekazano, znajdował się pod wpływem leków psychotropowych — relacjonuje nam przebieg zdarzeń Krzysztof Jurołajć, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie. — Kiedy ratownicy weszli do mieszkania, zastali mężczyznę w łóżku. Obok niego leżał nóż.

Pracownicy pogotowia nie chcieli badać pacjenta w takich okolicznościach.

— ZAPYTALI MĘŻCZYZNĘ, CZY JEST W STANIE DO NICH PODEJŚĆ. TEN WSTAŁ, MINĄŁ SPOKOJNIE RATOWNIKÓW I WSZEDŁ DO DRUGIEGO POMIESZCZENIA, Z KTÓREGO WRÓCIŁ Z SIEKIERĄ — OPOWIADA KRZYSZTOF JUROŁAJĆ.

— Ratownik, który jako pierwszy zauważył, co się dzieje, podjął próbę obezwładnienia mężczyzny, który już zbliżał się do drugiego ratownika. Niestety, obaj pracownicy pogotowia ucierpieli w starciu z mężczyzną. Jeden z nich, uderzony w twarz, ma obrażenia twarzy i głowy, a drugi złamany palec — dodaje.

Ta sytuacja w istotny sposób wpłynęła na samopoczucie ratowników, którzy skupili się teraz na powrocie do zdrowia i nie chcą rozmawiać z mediami. — Obaj, mimo że są bardzo doświadczonymi ratownikami, nie czują się najlepiej pod względem psychicznym. To bardzo nimi wstrząsnęło. Nikt nie przychodzi przecież do pracy, żeby zostać pobitym czy stracić życie — mówi Krzysztof Jurołajć.

Jeśli chodzi o agresora, to szybko został on zatrzymany przez policję. Miał 1,5 promila alkoholu we krwi. Po wytrzeźwieniu 32-letni mężczyzna został przesłuchany. Usłyszał zarzut kierowania gróźb karalnych, znieważenia oraz czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego. Na razie został aresztowany na 3 miesiące, ale grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Niepokojące jest to, że taki atak, choć wstrząsający, nie jest aż tak odosobnionym przypadkiem. Jakiś czas temu w gminie Sorkwity pacjent, któremu załoga pogotowia miała udzielić pomocy, także użył siekiery, by napaść na ratowników i... samą karetkę. Kiedy indziej karetka została zniszczona przy użyciu drewnianych kołków, który w ruch wprawiły te same osoby, które wcześniej pobiły mężczyznę, z pomocą któremu przyjechali ratownicy.

Rzecznik olsztyńskiego pogotowia nie ma wątpliwości, że sytuacja, do której doszło w mieszkaniu przy ul. Fałata, mogła się skończyć zdecydowanie gorzej. I kto wie, czy mężczyźni, padając ofiarą pijanego pacjenta, nie ustrzegli kogoś przed utratą życia lub zdrowia. Nikt przecież nie może z całą pewnością powiedzieć, że 32-latek nie zaatakowałby kogoś innego, kto mógłby mieć mniej szczęścia i rozwagi niż ratownicy medyczni.

— Są to doświadczeni ratownicy, dlatego jestem przekonany, że gdyby mieli możliwość, to wycofaliby się. Tego też nakazują procedury: nie podejmuje się czynności wobec pacjenta, który jest agresywny — mówi Krzysztof Jurołajć. — W naszej pracy często mamy do czynienia z sytuacjami, w których nieodzowne są duże emocje i stres. Jesteśmy szkoleni do tego, żeby umieć opanować emocje u osób, które są poszkodowane, czy u ich najbliższych. Z napaścią fizyczną trudno sobie jednak poradzić. Kiedy podejrzewamy, że pacjent może być agresywny, jedziemy do niego w asyście policji. Takie zdarzenia, w których doświadczamy agresji, są przez zespół ratownictwa medycznego zgłaszane, a policja jest powiadamiana.

Fot. Zbigniew Woźniak

Praca ratownika jest niebezpieczna

Doświadczenia kolegów z pracy skłaniają do namysłu nie tylko nad własnym poczuciem bezpieczeństwa, ale i motywacją osób, które decydują się na atak. Rzecznik WSPR przyznaje: — Wszyscy zadajemy sobie pytanie, co kieruje kimś, kto chce pozbawić kogoś życia.

Czytając kolejne doniesienia o napaściach na ratowników, trudno wierzyć, że chętnych do wykonywania tego zawodu, będzie wielu.

— Jest bardzo duży procent ratowników, którzy po kilku latach pracy rezygnują z zawodu. Nie zmienia tego fakt, że już na etapie szkoły przechodzą odpowiednie przygotowanie, mają wsparcie psychologa, a także na bieżąco biorą udział np. w szkoleniach organizowanych przy udziale policji — przyznaje Krzysztof Jurołajć.

Te słowa potwierdza, chcący pozostać anonimowym, ratownik z Olsztyna, który od kilku lat pracuje w zawodzie i obserwuje, jak jego koledzy zmieniają pracę. Powodów jest wiele, ale jednym z nich są agresywni i roszczeniowi pacjenci.

— Najgorzej jest w przypadku pacjentów, którzy są pod wpływem alkoholu — mówi mężczyzna. — Ale i innym wydaje się na przykład, że potrafimy się teleportować. Często więc słyszymy: „Co wy, k..., robicie, że muszę na was czekać? Śpicie?”. A często są to ludzie, którzy nie wymagają naszej pomocy. Jedna z pań objeździła samochodem pół Olsztyna, żeby kupić lek dla dorosłego syna, ale do szpitala go autem nie zawiozła, tylko w końcu zadzwoniła po nas — wspomina ratownik. Kobiecie wydawało się, że jak syna zawiezie karetka, to lekarze zajmą się nim w pierwszej kolejności.

Podobnych historii jest zresztą więcej: — Kiedyś mężczyzna, który od popołudnia pił z kolegami, około godziny 22 doszedł do wniosku, że jednak niepokoi się ogólnym stanem swojego zdrowia. Zamiast pójść kolejnego dnia do lekarza rodzinnego, zadzwonił po karetkę. Kiedy przyjechaliśmy i nie stwierdziliśmy, żeby wymagał pomocy, zaczął się awanturować.

W KOŃCU, DLA SPOKOJU, ZABRALIŚMY GO DO SZPITALA. W DRODZE USŁYSZAŁEM WEZWANIE DO 18-MIESIĘCZNEGO POPARZONEGO DZIECKA. ZAPYTAŁEM WTEDY: „WIDZI PAN, GDZIE POWINNIŚMY TERAZ BYĆ?”. NIE ZROBIŁO TO NA NIM WRAŻENIA.

Takie sytuacje robią jednak wrażenie na ratowniku. I dlatego nie przepada za rozmowami o swojej pracy. — Żona często mnie pyta, dlaczego nie opowiadam o swoich dyżurach. A co ja mam mówić? Że musiałem wyciągać pijanego bezdomnego ze śmietnika, żeby go zbadać? Jak zaczynałem pracę, to myślałem, że będę zbawiał świat, a nie przekonywał ludzi, że nie jestem taksówkarzem... Albo czy opowiadać mojej żonie, że miałem reanimację w trudnych warunkach, w ciemnym i wąskim przedpokoju, z krzyczącą obok rodziną pacjenta? I że musiałem ich za chwilę poinformować, że niestety ich członek rodziny odszedł? — pyta retorycznie ratownik.

Nasz rozmówca nie ma wątpliwości, że reformy wymaga cały system opieki zdrowotnej, ale podkreśla, że praca ratowników uległaby poprawie, gdyby mogli oni liczyć na większą empatię społeczeństwa. — Mam wrażenie, że ludziom wydaje się, że ratownicy medyczni to osoby bez serca. Tymczasem jest inaczej. Mamy serca, mamy uczucia.

KIEDY NA MOICH RĘKACH UMIERA REANIMOWANE PRZEZE MNIE DZIECKO, NIE MAM POTEM SIŁY WALCZYĆ Z LUDŹMI, KTÓRYM NIE CHCE SIĘ IŚĆ DO LEKARZA.

Ale system jest taki, że nawet po tak traumatycznym doświadczeniu, nie mogę zejść z dyżuru, bo jest nas za mało i nie miałby mnie kto zastąpić — przyznaje ratownik z Olsztyna. — Na szczęście przełożeni zapewniają nam wsparcie psychologiczne.

Ratownicy są przepracowani. Większość z nich jest na samozatrudnieniu i nie może sobie pozwolić na mniej dyżurów. — Miesięcznie muszę mieć około 3,5 tys. zł na opłaty związane z pracą: ZUS, wynagrodzenie księgowej, trzy ubezpieczenia, podatek i inne koszty związane z prowadzeniem działalności, ubrania, opłaty za kursy i szkolenia... Bo co pięć lat musimy zdobyć 200 punktów medycznych na kursach — wymienia mężczyzna.

Czego jeszcze nie wiemy o pracy ratowników? — Ludziom wydaje się, że skoro już zawieźliśmy tego wspomnianego bezdomnego do szpitala, to po chwili powinniśmy być w drodze do kolejnego pacjenta. A przecież musimy choćby zdezynfekować pojazd. Nikt nie chciałby, żebym wiózł jego dziecko karetką, którą przed chwilą jechał ktoś, kto mógł mieć wszy, kto wymiotował... Prawda? — pyta mężczyzna.

Przyznaje, że zdaje sobie sprawę z tego, że zespoły ratownictwa medycznego nie cieszą się takim szacunkiem społeczeństwa jak np. strażacy. — Nie mamy czasu na to, żeby stawać przed kamerami, chwalić się naszymi sukcesami. To dlatego mówi się o nas przede wszystkim w takich sytuacjach, kiedy coś nam nie wyjdzie albo kiedy to my padniemy ofiarą agresji. My jesteśmy ludźmi-zjawami. Na miejscu wypadku pojawiamy się, żeby jak najszybciej pomóc i ewentualnie zabrać pacjenta. I nikt nas nie zauważa.

Daria Bruszewska-Przytuła
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 365ae79a3d

MIESIĄC URLOPU DLA KAŻDEGO

PRACA Urlop wypoczynkowy przysługuje każdemu pracownikowi na etacie. OPZZ chciałaby jednak, żeby został zwiększony do... 35 dni. Propozycja rozpaliła emocje i wywołuje coraz większą dyskusję. Choć jest raczej nierealna do wprowadzenia.

Rząd planuje nowelizację Kodeksu pracy. Nic dziwnego, że przy okazji Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych zaproponowało kilka zmian. Pomysły trafiły już do Rady Dialogu Społecznego. Najbardziej kontrowersyjny dotyczy urlopu wypoczynkowego, który teraz trwa 20 lub 26 dni (dłuższy przysługuje pracownikowi, który jest zatrudniony w firmie dłużej niż 10 lat). Ale OPZZ chce nie tylko zwiększenia liczby dni urlopu wypoczynkowego. Proponuje też, żeby 35 dni przysługiwało każdemu pracownikowi bez względu na staż pracy. Kolejny postulat dotyczy przerwy w pracy. Zdaniem OPZZ ci, którzy ukończyli 50. rok życia, powinni mieć prawo do dodatkowej, 15-minutowej przerwy, jeśli pracowaliby dłużej niż 8 godzin dziennie.

Fot. archiwum prywatne

Nie możemy sobie teraz pozwolić na skrócenie czasu pracy do tej liczby godzin co w Niemczech — twierdzi Jeremi Mordasewicz

POWODY SĄ JASNE

Jak czytamy na stronie OPZZ:

„Według danych OECD jesteśmy jednym z najbardziej zapracowanych narodów Europy i świata. Pracujemy rocznie ponad 300 godzin więcej niż Brytyjczyk i prawie 400 godzin ponad średnią w Niemczech (...) Pracownicy są przemęczeni, zestresowani, a w wielu przypadkach wykonują swe zadania nawet w dniach wolnych od pracy co powoduje, że ich wypoczynek i aktywność pozazawodowa są niezwykle ograniczone".

I faktycznie, według badań aż 86 proc. Polaków przyznaje, że najbardziej męczy ich praca. Obecnie obowiązujący wymiar urlopów wypoczynkowych wprowadzono do Kodeksu w latach 70.

Postulat wprowadzenia 35-dniowego urlopu OPZZ tłumaczy tak:

„Dostępne statystyki wskazują bowiem, iż Polska jest na odległych miejscach w rankingach świadczących o kondycji psychofizycznej pracownika. W szczególności można tu wskazać na dane Eurostatu co do długości życia Europejczyków w zdrowiu, gdzie Polska w 2016 roku zajęła dopiero 18. miejsce jeśli chodzi o długość życia panów (61,3 lata) oraz 12. miejsce jeśli chodzi o panie (64,6 lat)".

Kolejny postulat OPZZ dotyczy wynagrodzenia pracowników. Starsi stażem mieliby zarabiać więcej niż nowi.

DYSKUSJA: START!

W sprawie zmian w Kodeksie pracy Ministerstwo Rozwoju proponuje jednak zupełnie co innego — obniżenie składek ZUS dla pracowników powyżej 50. roku życia i zniesienie limitu dorabiania na emeryturze. I choć wprowadzenie propozycji OPZZ do Kodeksu pracy jest w zasadzie niemożliwe, to mimo wszystko wywołało dyskusję.

— Urlop powinien być przyznawany według stażu pracy, a nie przyjdzie nowy i dostanie tyle urlopu co pracownik, który pracuje ileś lat w firmie — pisze pani Karolina na naszym Facebooku.

— Znowu propozycja polepszenia bytu pracownika kosztem pracodawcy. Przecież i tak za to zapłacimy wszyscy, bo wzrosną ceny na wszystko. I tak ten rok jeszcze nagoni cen i to sporo. Mam propozycję: pół roku pracy i pół urlopu — kwituje ironicznie na naszej stronie pan Janusz.

Przeciwny zmianom jest też Jeremi Mordasewicz, członek Rady Dialogu Społecznego i doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

— W państwie, które nie ma dużych zasobów kapitału zgromadzonego przez poprzednie pokolenia, jedynym źródłem bogactwa jest praca. Ważne ile ludzi pracuje, ile czasu poświęcają na pracę i jaka jest ich produktywność. To zależy od trzech czynników. W Polsce systematycznie zwiększamy produktywność. W ciągu 30 lat z 1/3 do 2/3 względem Europy Zachodniej. Robimy postępy, ale nie możemy spoczywać na laurach — podkreśla. — Bo udział osób pracujących w populacji jest niski.

OSÓB BIERNYCH ZAWODOWO MAMY WIĘCEJ NIŻ NIEMCY. U NICH TO 18 PROC., U NAS 28 PROC.

Trzecia kwestia to to, ile czasu poświęcamy na pracę. Polacy pracują więcej niż Niemcy. Gonimy kraje Europy Zachodniej właśnie przede wszystkim pracowitością. Nie możemy sobie teraz pozwolić na skrócenie czasu pracy do tej liczby godzin co w Niemczech, bo w taki sposób nigdy ich nie dogonimy — przestrzega. — Poza tym w przeliczeniu na pracownika polscy pracodawcy dysponują kapitałem 55 tys. euro., a niemieccy 195 tys. euro.

35 GODZIN DLA KAŻDEGO

Oprócz wydłużenia urlopu, OPZZ chce skrócenia tygodnia pracy do 35 godzin.

— Podobnie, jak politycy, argumentują, że to oznacza wzrost wydajności. Jeśli skrócimy czas pracy o 10 proc. to czy o tyle wzrośnie wydajność? Nie. Produkcja i dochody zawsze będą mniejsze — mówi Jeremi Mordasewicz. — Warunkiem szybkiego wzrostu gospodarczego jest zwiększenie nakładów inwestycyjnych. W Polsce stanowią 18 proc. PKB. To najniższy wynik w Europie, z wyjątkiem Grecji. Jeśli damy sygnał, że skracamy czas pracy, to skłonność do realizowania inwestycji w Polsce zmaleje. Polscy i zagraniczni inwestorzy wybudują fabrykę np. w Czechach. Na 365 dni w roku mamy 52 niedziele i 52 soboty. Do tego 26 dni urlopu, 7 świąt i ok. 13 dni absencji chorobowej na pracownika. Sumując wychodzi nam nieco ponad 200 dni w pracy — przypomina. — Gdybyśmy byli nadmiernie wyeksploatowani, to moglibyśmy powiedzieć, że zwalniamy dla wzrostu wydajności. Są osoby, które faktycznie pracują za długo. Ale porównujmy się z rozwijającymi się krajami. Np. Koreańczycy dogonili Zachód dzięki pracowitości. Nie mieli kapitału i zasobów naturalnych, a dzieci w Korei Południowej uczą się do godz. 22. Nie wyobrażam sobie tego w Polsce i nie mówię, że mamy tyle pracować, ale nie przesadzajmy w drugą stronę i nie porównujmy się z najbogatszymi krajami na świecie — podkreśla. — Załóżmy, że ja pracuję 6 godzin, a ktoś 12 godzin. Ja zarabiam 3 tys. zł, a on 6 tys. zł. Mówimy, że to słusznie, ale porównując korzystanie z zasobów publicznych, czyli dzieci chodzą do szkoły, a dorośli leczą się w opiece zdrowotnej, to usługi dostajemy takie same. A jeśli skrócimy czas pracy, to będziemy mieli mniej środków na finansowanie usług publicznych.

Paweł Jaszczanin
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

- USA to jedyny rozwinięty kraj, który nie gwarantuje pracownikom ani jednego płatnego dnia urlopu.
- We Francji jest 30 dni urlopu i 35 godzin pracy tygodniowo.
- Niemcy mają 24 dni urlopu plus 10 dni dni ustawowo wolnych od pracy. Pracują 39 godzin w tygodniu.
- Grecy mają 25 dni urlopu (po przepracowaniu dekady u tego samego pracodawcy) lub 20 dni (w pierwszym roku pracy). W nagrodę za zawarcie związku małżeńskiego otrzymują 5 dni roboczych, a narodziny dziecka dają ojcom dwa tygodnie wolnego.
- W Japonii pracownicy mają 20 dni urlopu, ale nie wykorzystują nawet połowy. Nie ma też zwolnień chorobowych, ale jest 5 dni po zawarciu związku małżeńskiego i w przypadku śmierci najbliższych.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

IGR-II.7820.1.21.2019
z dnia 10.01.2020 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że zostało **zawieszone postępowanie** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 651 na odcinku Dubeninki – granica województwa".**
Na postanowienie o zawieszeniu ww. postępowania służy stronom zażalenie do Ministra Rozwoju w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia. Zażalenie można wnieść w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w Biurze Obsługi Klienta w godzinach pracy urzędu (poniedziałek-piątek 7.30-15.30).

6320otbr-A-P

IGR-II.7820.1.29.2019
z dnia 13.01.2020 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że zostało **zawieszone postępowanie** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **„Rozbudowa drogi krajowej nr 53, odcinek Rozogi – Dąbrowy, od km 74+025 do km 76+595".**
Na postanowienie o zawieszeniu ww. postępowania służy stronom zażalenie do Ministra Rozwoju w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia. Zażalenie można wnieść w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w Biurze Obsługi Klienta w godzinach pracy urzędu (poniedziałek-piątek 7.30-15.30).

6420otbr-A-P

IGR-II.7820.1.22.2019
z dnia 10.01.2019 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że zostało z**awieszone postępowanie** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 651 na odcinku Gołdap – Dubeninki".**
Na postanowienie o zawieszeniu ww. postępowania służy stronom zażalenie do Ministra Rozwoju w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia. Zażalenie można wnieść w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w Biurze Obsługi Klienta w godzinach pracy urzędu (poniedziałek-piątek 7.30-15.30).

6520otbr-A-P

eprasa.pl 365ae79a3d

SZCZEPIENIE JEST DOBRE

ROZMOWA Co czwarty niezaszczepiony chłopiec, który zachoruje na świnkę, w przyszłości będzie bezpłodnym mężczyzną. Rodzice, którzy dziś z uporem godnym lepszej sprawy odmawiają szczepienia dzieci, powinni mieć ten fakt na uwadze.

— Nieszczepione dziecko bez wahania przyrównałabym do pijanego, który, mniej lub bardziej świadomy tego, co czyni — siada za kierownicę. Sęk bowiem w tym, że takie niezaszczepione dziecko, dokładnie jak pijak za kierownicą — stanowi zagrożenie nie tylko dla siebie, ale też dla wszystkich, którzy znajdą się w jego pobliżu. A choroba zakaźna, tak samo jak jazda na podwójnym gazie, nader często prowadzi do nieodwracalnych szkód, czasem stając się nawet przyczyną zgonu.

— Ja bym takie niezaszczepione dziecko też porównał do pijanego kierowcy, który nie dość że po pijanemu, to jeszcze jedzie bez świateł! — przyznaje dr Marek Behan, epidemiolog i kierownik sekcji ds. szczepień ochronnych w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie. — A główną część tej winy ponoszą oczywiście nie dzieci, tylko ich rodzice, którzy odmawiając szczepień robią im krzywdę — ale też narażają innych, w tym inne dzieci.

— Jakie powody najczęściej podaje rodzic, który odmawia zaszczepienia dziecka?

— Najczęściej? Nie, bo nie! A jak już ktoś bardziej się zaangażował w to antyszczepionkowe lobby, to przytacza wyimaginowane tezy. Mówi, że z obawy przed autyzmem. Albo o zatruciu rtęcią, ryzyku stwardnienia rozsianego. Albo, w przypadku szczepień przeciw rakowi szyjki macicy, o bezpłodności. Albo, że dziecko powinno dorosnąć i samo podjąć decyzję. Albo, że trzeba poczekać, bo dziecko na szczepienie jest jeszcze za małe... Generalnie — kompletnie nieracjonalne powody. A decyzja, żeby nie szczepić, jest zdecydowanie niewłaściwa! Chodzi przecież o zdrowie nieuodpornionego, bardzo wrażliwego na zachorowanie dziecka. Owszem, to zrozumiałe, że każdy rodzic martwi się o zdrowie swojego dziecka i prawdą jest, że po szczepieniach, jak po każdym podanym leku, mogą wystąpić odczyny niepożądane. Żaden naukowy podmiot na świecie, również w Polsce tego nie neguje. Jednak skala możliwości i częstotliwości wystąpienia tzw. niepożądanych odczynów poszczepiennych (NOP-ów), w porównaniu do choroby po zakażeniu tzw. ulicznym, czyli pełnozjadliwym patogenem jest nieporównywalna. Po szczepieniach najczęściej występują kilkugodzinne lub kilkudniowe łagodne objawy, miejscowe lub ogólne, bez trwałych konsekwencji zdrowotnych — w naszym województwie notujemy ich zwykle ok. 20-30 rocznie. Powikłania, które po przechorowaniu choroby zakaźnej mogą wystąpić u osoby nieuodpornionej, są niestety wielokrotnie częstsze i niejednokrotnie nieodwracalne. Ale ruchy antyszczepionkowe o tym już nie mówią. Rodzice przeciwni szczepieniom, być może z braku czasu lub braku chęci drążenia tematu, przyjmują nieprawdziwe, nieracjonalne, niekoniecznie rzetelne rewelacje z Internetu, nie weryfikując ich z danymi Światowej Organizacji Zdrowia, Instytutu Zdrowia Publicznego PZH czy Inspekcji Sanitarnej.

Fot. Pixabay.com

ZACHOROWANIE NA ŚWINKĘ MOŻE PROWADZIĆ DO BEZPŁODNOŚCI U 5 PROC. KOBIET I AŻ 25 PROC. MĘŻCZYZN. Z KOLEI RÓŻYCZKA U NIEZASZCZEPIONEJ KOBIETY PRZEBYTA W CZASIE CIĄŻY MOŻE SPOWODOWAĆ USZKODZENIA PŁODU, A NAWET JEGO ZGON.

Wojewódzki Sanepid w Olsztynie odnotował w trzech pierwszych kwartałach ubiegłego roku

1433 przypadki

niezaszczepienia dzieci

— A dlaczego argumenty lobby antyszczepionkowego w mediach i opinii społecznej zdają się funkcjonować jakoś tak mocno, głośno. Gdy tymczasem argumenty za szczepieniem jakoś nie wybijają się na pierwszy plan...

— To dobre pytanie, ale należałoby skierować je przede wszystkim do mediów. Mnie też często zastanawia i smuci fakt, że te newsy kontrowersyjne, ale niemądre — cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem mediów, a w ślad za nimi opinii społecznej. O wiele większym, niż słuszne i mądre, ale zawiłe naukowe wywody.

— A czy taka polityka w żłobkach i przedszkolach miejskich, która uzależnia lub dodatkowo punktuje dziecko zaszczepione — działa?

— Na pewno tak, choć dziś jeszcze trudno określić jej skalę, bo ta polityka u nas weszła w życie dopiero we wrześniu ubiegłego roku. Ale cieszy, że Urząd Miasta Olsztyna zdecydował się wprowadzić tę zasadę w podległych sobie jednostkach. Taka polityka obowiązuje już w wielu krajach rozwiniętej części Europy, także polskich miastach i uważam ją za bardzo słuszną, bo państwo i samorząd mają obowiązek dbać o zdrowie swoich obywateli, w tym przeciwdziałać chorobom rozprzestrzeniającym się epidemicznie. Natomiast każdy obywatel ma tak samo obowiązek, bezpłatnie i zgodnie z programem szczepień ochronnych, szczepić swoje nieuodpornione dzieci. Kto szczepić nie chce — powinien swoje dziecko wychowywać samodzielnie, by jak najbardziej ograniczyć kontakty z innymi dziećmi i ich rodzicami, także z osobami starszymi, np. dziadkami. Zwłaszcza, że czasem w tej publicznej placówce znajdzie się dziecko, które ze względów zdrowotnych nie może być zaszczepione. Dlaczego, tylko dlatego, że jeden rodzic protestuje — mamy narażać inne dzieci na zachorowania?

W PRZYPADKU OSPY WIETRZNEJ WYSTARCZY OK. 75 PROC. ZASZCZEPIONEJ WRAŻLIWEJ POPULACJI, BY STWORZYĆ WARUNKI DO POZBYCIA SIĘ TEJ CHOROBY. W PRZYPADKU ODRY — ZASZCZEPIONE MUSI BYĆ POWYŻEJ 95 PROC. WRAŻLIWEJ POPULACJI.

Prawdziwym celem szczepień jest całkowite pozbycie się czynnika chorobotwórczego ze środowiska i organizmów żywych, czyli to, co kilkadziesiąt lat temu udało się z ospą prawdziwą. Dziś ospy prawdziwej na świecie nie ma. Ale to nie stało się z dnia na dzień i nie nastąpiło samo z siebie: wymagało całych lat pracy i szczepień, szczepień, szczepień! A dziś już nikt nie pamięta, że w 1963 roku Wrocław po prostu trzeba było odciąć od świata i że personel medyczny, w tym lekarze i pielęgniarki, którzy opiekowali się chorymi — umierali. To była ostatnia w Polsce i jedna z ostatnich w Europie epidemia ospy prawdziwej,

Zbigniew Woźniak

Marek Behan

— No tak. Ale na karcie informacyjnej dołączonej do szczepionki można przeczytać, że niekiedy zagrożenia, skutki uboczne są...

— Oczywiście. I takie same informacje znajdziemy na kartach informacyjnych dołączonych choćby do popularnych leków przeciwbólowych! Ale o tym nikt nie mówi. Boli głowa, więc bez wahania połykamy tabletkę i czekamy na pozytywny efekt. A przecież producent podaje tę informację, bo ma taki obowiązek. I wcale nie oznacza to, że ów skutek uboczny może dotknąć osobę, która ją zażyła. Podobnie jest ze szczepieniami. Przestrzegałbym przed takim wybiórczym posługiwaniem się informacjami i danymi, a w przypadku lobby antyszczepionkowego to jest nagminne...

— Są tacy przeciwnicy szczepień, którzy twierdzą, że po co szczepić — skoro nie ma zachorowań?

— Zachorowań nie ma, bo wcześniej ci obecnie przeciwni szczepionkom rodzice sami byli, dzięki swoim rozważnym rodzicom, szczepieni! A te patogeny (czynniki chorobotwórcze), przeciw którym prowadzone są szczepienia, w środowisku dalej są i tylko czekają, by w sprzyjających okolicznościach uderzyć. Jak nie będziemy osób wrażliwych, nieuodpornionych masowo szczepić, to one znów się ujawnią, dojdzie do załamania się populacyjnej odporności zbiorowiskowej i będzie problem.

— Co w takim razie grozi nam wszystkim jeśli liczby niezaszczepionych dzieci będą wciąż rosły?

— Powrót chorób zakaźnych.

MIMO SPADKU LICZBY SZCZEPIEŃ, WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE W DALSZYM CIĄGU JEST NAJLEPSZE W KRAJU POD WZGLĘDEM REALIZACJI OBOWIĄZKOWEGO PROGRAMU SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH, CZYLI TZW. KALENDARZA SZCZEPIEŃ. NASZE WYKONANIE JEST ŚREDNIO O 10-15 PROC. LEPSZE NIŻ W INNYCH WOJEWÓDZTWACH.

Taka informacja cieszy. Ale jeśli wziąć pod uwagę większą niż jeszcze dwie dekady temu migrację ludzi, łatwość podróżowania i przyjazdy pracowników zza wschodniej granicy, którzy przecież jeżdżą do siebie, a czasem tu, u nas odwiedza ich rodzina — to pierwsze miejsce w rankingu najlepiej zaszczepionych wcale nie uspokaja. Bo przy coraz większej populacji niezaszczepionej ryzyko zachorowań na choroby zakaźne, które pozornie udało nam się wyeliminować — rośnie!

W trzech pierwszych kwartałach 2019 r. Wojewódzki Sanepid w Olsztynie odnotował 1433 przypadki niezaszczepienia dzieci, bo sprzeciwili się temu rodzice. Dla porównania w pierwszych trzech kwartałach 2018 r. niezaszczepionych dzieci było 1098, a w całym 2018 r. takich przypadków było 1291.

Magdalena Maria Bukowiecka

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 365ae79a3d

POWSTAŃCY NA ULICACH MIASTA

ŻYWA HISTORIA\\\ Ulicami Elbląga przeszli powstańcy. Cel: dziedziniec Galerii EL, gdzie zostały poświęcone repliki sztandarów powstania styczniowego. Było to już piąte spotkanie Piotra Imiołczyka z uczniami, którzy uczestniczyli w inscenizacji.

Powstanie styczniowe, które wybuchło 22 stycznia 1863 roku, miało trzy cele: odzyskanie niepodległości, danie szansy narodom łotewskiemu, litewskiemu, białoruskiemu i ukraińskiemu założenia razem z nami państwa lub założenia swojego państwa, a trzeci cel – powstańcy obiecali chłopom ziemię. I to się powstańcom udało – mówił podczas inscenizacji Piotr Imiołczyk, historyk, nauczyciel, społecznik, twórca Międzyszkolnego Koła Historycznego, znany z organizacji widowisk plenerowych opowiadających m.in. historię powstania styczniowego

Wydarzenie, które odbyło się na dziedzińcu Galerii EL, zainicjowało cykl działań, których celem jest pogłębienie wiedzy o różnych aspektach historii z lat 1859-1864 na ziemiach zaboru rosyjskiego, austriackiego, pruskiego oraz w Europie, a co miało związek z powstaniem styczniowym. Piotr Imiołczyk oraz Międzyszkolne Koło Historyczne konsekwentnie od sześciu lat utrwalają i pogłębiają tę wiedzę wśród uczniów i mieszkańców Elbląga.

Fot. Marek Lewandowski

W rolę powstańców wcielili się uczniowie elbląskich szkół

W uroczystości poświęcenia sztandarów brali udział uczniowie ze szkół podstawowych nr 4 i 19 oraz – jako powstańcy styczniowi – uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Elblągu. Uroczystość zakończyła się inscenizacją bitwy z powstania 1863 roku oraz nagraniem kolejnych ujęć do filmu „Listy z powstania 1863 roku" oraz scen do teledysku o losach 16-letniego powstańca Władysława Psarskiego.

W 2014 roku z okazji 151 rocznicy wybuchu powstania styczniowego Międzyszkolne Koło Historyczne zainaugurowało tworzenie partii (oddziału wojskowego) w barwach, strojach, wyposażeniu i broni z 1863 roku. Przy granicie z tablicą pamiątkową ku czci Romualda Traugutta stało wówczas 14 uczniów, w skromny – w porównaniu z dziś – sposób imitujących powstańcze wojsko narodowe. Trwałą pamiątką po tamtej uroczystości jest zdjęcie, które znalazło się przed pałacem prezydenckim, stawiając Elbląg w gronie nielicznych miast, które uroczyście świętowało okrągłą rocznicę wybuchu powstania. W ciągu tych lat dzięki Piotrowi Imiołczykowi partia powstania styczniowego rozrosła się do 80 strojów z pełnym wyposażeniem i uzbrojeniem zgodnym z umundurowaniem i ubiorem powstańców 1863 roku.

– Do pełnego wyposażenia brakuje mi już tylko charakterystycznych dla XIX wieku butów skórzanych z wysoką misą cholewą. Koszt tych butów dla 50 odtwórców to 19 tys. zł, co może stanowić skalę wkładu finansowego wobec innych części wyposażenia i uzbrojenia. Z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że oddział powstania styczniowego, jaki istnieje w naszym mieście, jest najliczniejszy w ruchu odtwórczym powstania styczniowego w Polsce – podkreślał Piotr Imiołczyk.

W inscenizacji wziął udział także ks. Piotr Kanarek.

– Ojczyzna, to słowo, które wzięło się od słowa ojciec – mówił. – Kiedy mówimy o patriotyzmie, to mówimy o miłości do ojczyzny. Być patriotą oznacza bronić swojego kraju, pracować dla niego, uczyć się i oddać za niego życie, jeśli będzie taka konieczność. My poświęciliśmy te sztandary, bo jesteśmy patriotami.

Karolina Król

Masz pytania do autorki?
Pytaj: k.krol@dziennikelblaski.pl

Powstanie styczniowe było skierowane przeciwko Imperium Rosyjskiemu. Zostało ogłoszone Manifestem 22 stycznia wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy. Wybuchło 22 stycznia 1863 w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 na Litwie, trwało do jesieni 1864. Zasięgiem objęło ziemie zaboru rosyjskiego.

Źródło: Wikipedia

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

przetarg

Dobrocin, 20.01.2020 r.

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Dobrocin

adres: Dobrocin 20, 14-330 Małdyty tel. 89 7581772, fax 89 6791852 www.dobrocin.olsztyn.lasy.gov.pl, e-mail:dobrocin@olsztyn.lasy.gov.pl

na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu (Dz.U. 1993 r. nr 97 poz. 443 z późn. zm.)

ogłasza

przetarg pisemny na samochód Volkswagen 7HC Caravelle 2.1 TDI, rok prod. 2012 – cena wywoławcza 71340,00 zł brutto. Sprzedawany samochód można oglądać do dnia 31.01.2020 r. w godz. 10.00-13.00 na placu przy siedzibie Nadleśnictwa Dobrocin. Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami jest Pani Agnieszka Fiedoruk. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Nadleśnictwa do dnia 05.02.2020 r. do godz. 9.00 z opisem „Przetarg – Volkswagen 7HC Caravelle". W treści oferty adres oferenta oraz cena (zł). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej sprzedawanego samochodu, które należy wnieść w formie przelewu na rachunek bankowy nr 06 1160 2202 0000 0000 6193 5196 (w tytule nazwa środka; w momencie otwarcia ofert wadium musi znajdować się na ww. koncie) lub wpłacić w gotówce do kasy Nadleśnictwa do dnia 05.02.2020 r. do godz. 9.00. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wybory oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zarachowane na poczet ceny; jeżeli wadium będzie złożone w innej formie niż w gotówce, zostanie zwrócone po zapłaceniu ceny nabycia. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy. Kupujący jest związany ofertą 30 dni. Otwarcie ofert nastąpi w sali narad Nadleśnictwa Dobrocin dn. 05.02.2020 r. o godz. 10.00. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tę samą cenę. Nadleśnictwo nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady środka.

Nadleśniczy
Szymon Nowak

1020mozm-A -P

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia o ogłoszonym kolejnym (trzecim) przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż n/w nieruchomość:

WÓJT GMINY RYCHLIKI

podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszony został kolejny (trzeci) przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, oznaczonej nr 146/16, o pow. 0,3147 ha, położonej w obrębie geodezyjnym nr 0004 Jelonki, KW nr EL1E/00032703/4.

Cena wywoławcza nieruchomości do przetargu: 84 205,00 zł netto/brutto (słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące dwieście pięć złotych 00/100 netto/brutto.

Termin i miejsce przetargu: przetarg odbędzie się: w dniu 25 lutego 2020 r. o godz. 10^{00} w Urzędzie Gminy w Rychlikach, pok. 4, Wadium: 5000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: wpłata wadium gotówką w kasie urzędu gminy lub przelewem na rachunek bankowy UG Rychliki nr 95 8313 0009 0000 0374 3000 0030, Braniewsko-Pasłęcki Bank Spółdzielczy zs. w Pasłęku, w terminie do dnia 18.02.2020 r.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi z uwzględnieniem przepisów ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach, na tablicy ogłoszeń sołectwa Jelonki oraz na stronie internetowej Gminy Rychliki: www.rychliki.pl i stronie BIP Rychliki: http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Rychlikach, pok. nr 2A tel. (055) 248-81-50 wew. 29 (w godzinach pracy urzędu: 7^{15}-15^{15} od poniedziałku do piątku), e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl. Nieruchomość można oglądać w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

2820see1-b -0

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia o ogłoszonym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nw. nieruchomości:

WÓJT GMINY RYCHLIKI

podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszony został pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, oznaczonej nr 4/36 o pow. 0,1224 ha, niezabudowanej, położonej w Kiersitach, obręb geodezyjny Krupin, Gmina Rychliki, wpisanej do KW nr EL1E/00068467/8.

Cena wywoławcza nieruchomości do przetargu: 39 948,00 zł netto (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy dziewięćset czterdzieści osiem złotych 00/100 netto. Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie należny podatek VAT.

Termin i miejsce przetargu: przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2020 r. w Urzędzie Gminy w Rychlikach, pok. 4, o godz. 12^{00}. Wadium 4000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: wpłata wadium gotówką w kasie urzędu gminy lub przelewem na rachunek bankowy UG Rychliki nr 95 8313 0009 0000 0374 3000 0030, Braniewsko-Pasłęcki Bank Spółdzielczy zs. w Pasłęku, w terminie do dnia 18.02.2020 r.

Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach, na tablicy ogłoszeń sołectwa Krupin-Kiersity oraz na stronie internetowej Gminy Rychliki: www.rychliki.pl. i stronie internetowej BIP Rychliki: http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Rychlikach, pok. nr 2A tel. (055) 248-81-50 wew. 29 (w godzinach pracy urzędu: 7^{15}-15^{15} od poniedziałku do piątku), e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl. Nieruchomość można oglądać w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

2820see1-a -0

eprasa.pl 365ae79a3d

NIE MA MOCNYCH NA PODPALACZA

PROBLEM — Jak długo mamy jeszcze czekać? Aż dojdzie do tragedii? — pytają przerażeni mieszkańcy bloku na Osiedlu Piastowskim w Kętrzynie. W sobotni poranek ponownie zawyły tam strażackie syreny. Drugi raz w ciągu niecałych dwóch miesięcy.

Przed godziną 8 rano kętrzyńscy strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze w bloku mieszkalnym przy ul. Królowej Jadwigi. Na miejscu natychmiast pojawiły się trzy zastępy straży pożarnej, policja i Zespół Ratownictwa Medycznego. — W jednym z mieszkań doszło do zaprószenia ognia. Właściciel lokalu ugasił ogień przed naszym przybyciem — mówi kpt. Kamil Golon, z-ca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Kętrzynie.

Na szczęście nie doszło w tym razem do niczego poważnego. — Jak długo mamy jeszcze czekać? Aż dojdzie do tragedii? — pytają przerażeni mieszkańcy bloku. Skąd takie obawy? Do pożaru w tym samym lokalu doszło już wcześniej, 27 listopada 2019 roku. Lokatorzy już wtedy sygnalizowali problemy, jakie mają z tym mężczyzną. Jak twierdzą, od tamtego zajścia kłopotliwy lokator co jakiś czas wracał do tego lokalu.

JAK WYNIKA ZE WSTĘPNYCH USTALEŃ POLICJI, TYM RAZEM MĘŻCZYZNA PRAWDOPODOBNIE PRÓBOWAŁ ROZPALIĆ W MIESZKANIU OGNISKO. TĘ WERSJĘ POTWIERDZAJĄ SĄSIEDZI. — JAK TYLKO USŁYSZAŁ, ŻE JEST WZYWANA POLICJA I STRAŻ POŻARNA TO UGASIŁ OGIEŃ I PRÓBOWAŁ UCIEKAĆ. JEDNAK NIE POZWOLILI MU NA TO SĄSIEDZI, KTÓRZY PRZEKAZALI GO W RĘCE POLICJI — RELACJONUJE ANONIMOWO JEDNA Z MIESZKANEK. KŁOPOTLIWY LOKATOR TRAFIŁ DO SZPITALA W WĘGORZEWIE.

fot. OSP Karolewo

Pierwszy pożar w tym mieszkaniu wybuchł 27 listopada. Problemy mieszkańców trwają dalej...

Okazuje się, że mieszkaniec spalonego lokalu od dłuższego czasu sprawia problemy mieszkańcom bloku. Był już karany za zakłócanie porządku i spoczynku nocnego. Aktualnie kętrzyńska policja prowadzi przeciwko niemu kilka kolejnych postępowań. Tylko w 2019 roku mundurowi interweniowali w jego przypadku kilkanaście razy. W ośmiu przypadkach oficjalnie zgłoszono zakłócanie porządku. Wcześniej problematyczny lokator był karany przez sąd karami grzywny oraz pracami na cele społeczne.

— Już dawno chodził pod blokiem i krzyczał, że nas podpali. Jeszcze w poniedziałek zwróciłam uwagę, że z jego mieszkania śmierdzi pogorzeliskiem. Teraz swoją groźbę chyba rzeczywiście spełnił — stwierdziła właścicielka jednego z mieszkań, kiedy rozmawialiśmy kilka dni po listopadowym pożarze.

Lokale będące w tej samej klatce zamieszkują m.in. osoby starsze i niepełnosprawne.

— Wyzwiska i groźby były na porządku dziennym. Mieliśmy sąsiada Niemca, któremu tak życie uprzykrzał, że się wyprowadził z żoną. Rzucał w niego kamieniami i groził, że otruje mu psa. Potrafił rzucać przez balkon różnymi rzeczami. Mi również groził — twierdzi mieszkanka, która sama jest kobietą po przejściach. — Jak mój ojciec bił moją matkę, to też nikt z sąsiadów nie chciał się wtrącać. Podobnie jest w sprawie tego mężczyzny. Ja jednak tego tak nie zostawię.

— Spółdzielnia ma bardzo ograniczone możliwości podejmowania działań wobec uciążliwych lokatorów — stwierdził po pierwszym zdarzeniu prezes Spółdzielni „Pionier". Nie ma podstaw prawnych do podejmowania działań, jakich oczekiwaliby niektórzy mieszkańcy.

— Podejmujemy czynności w ramach obowiązującego prawa — uzasadniał wtedy prezes Arkadiusz Książek. Eksmisja z lokalu jest niezwykle trudną procedurą w przypadku lokalu stanowiącego własność mieszkańca. — Działania muszą być zawsze oparte na wyroku sądu. Bez niezbitych dowodów na uciążliwość lokatora polegających na zeznaniach i oświadczeniach pozostałych mieszkańców składanych przed sądem nie jest możliwe dokonanie eksmisji. Rozwiązaniem może być wniosek lokatorów do spółdzielni o wystąpienie do sądu o przeprowadzenie takiego postępowania. Sąd może wówczas orzec o przymusowej sprzedaży lokalu, o ile potwierdzone to zostanie w procesie sądowym. Musi to być jednak poparte solidnym materiałem dowodowym. Łatwo jest wystąpić z taką sprawą i ją przegrać. Wystarczy nieraz, że jeden czy dwóch sąsiadów stwierdzi, że problematyczny mieszkaniec mu właściwie nie przeszkadza i sędzia może taką sprawę oddalić. Konieczna jest zatem jednomyślność i odwaga wszystkich lokatorów. Niestety prawo jest tak skonstruowane, że chroni własność. Zdajemy sobie sprawę z zagrożenia, ale jeśli nie będzie wyraźnego wniosku od lokatorów, niewiele można zrobić. Pozostaje kierowanie przez zarządcę pism do pomocy społecznej i policji o podjęcie stosownych działań — dodał.

Na prośbę mieszkańców pracownicy administracji podejmowali wielokrotnie próby rozmowy z lokatorem, jednakże nie zostali wpuszczeni do mieszkania. Tak było również w tym przypadku zaledwie dzień przed listopadowym pożarem.

— **To jakiś absurd. Prawo i przepisy mają w końcu służyć społeczeństwu, a nie odwrotnie.** To my powinniśmy być chronieni, bo obawiamy się o nasze zdrowie, życie i dobytek — uważają mieszkańcy. Lokatorzy jeszcze przed Bożym Narodzeniem złożyli w tej sprawie wniosek do Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionier". Do dziś nie otrzymali żadnej odpowiedzi. — Postanowiliśmy zwrócić się z naszym problemem do wszystkich możliwych mediów. Może nagłośnienie tej sprawy coś da, bo nikt nie robi nic w kierunku, żeby nam pomóc i zapobiec większej tragedii — dodają lokatorzy.

W sprawie sobotniego zdarzenia czynności wyjaśniające poprowadzi kętrzyńska policja. — Mężczyzna odpowie za stworzenie zagrożenia — mówi st. sierż. Anna Baluta z Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie.

Wojciech Caruk

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

WKRÓTCE ZOBACZYMY, JAKI BĘDZIE OLSZTYŃSKI DWORZEC

Co z dworcem PKP, kiedy zobaczymy projekt nowego obiektu? Coraz częściej pytają nas o to czytelnicy. — Niedługo przedstawimy projekt — zapewniają kolejarze.

Wiadomo, że PKP chce zbudować nowy olsztyński dworzec, podobnie jak prywatny inwestor Retial Provider w miejscu istniejącego dworca PKS planuje budowę galerii z funkcją dworca autobusowego oraz hotel. A oba budynki mają stanowić całość z już stworzonym przez miasto Zintegrowanym Centrum Przesiadkowym.

Prace projektowe nowego dworca PKP już trwają. — Ich rezultat w postaci wstępnej koncepcji planujemy zaprezentować w I kwartale tego roku — mówi Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP SA.

Spółka zakłada, że budowa nowego dworca zakończy w 2022 roku, ale prawdopodobnie stanie się to w połowie 2023 roku, bo wtedy też PKP PLK planują zakończyć przebudowę układu torowo-peronowego na olsztyńskim dworcu. Tu prace przygotowawcze też trwają, a same roboty powinny się zacząć na początku 2021 roku i zakończyć właśnie w połowie 2023 roku.

Wiadomo, że nowy dworzec będzie miał połączenie z Zatorzem, prawdopodobnie przez przejście podziemne. Ile będzie kosztować nowy obiekt, tego dokładnie nie wiadomo.

— Mamy zagwarantowane około 30 mln zł środków z funduszy unijnych, ale trzeba pokreślić, że zamierzamy wykorzystać także środki własne — dodaje rzecznik PKP SA. — Całościowy koszt będziemy mogli określić po zakończeniu prac projektowych i przygotowaniu kosztorysu inwestorskiego. Ostateczna kwota przeznaczona na budowę nowego dworca w Olsztynie będzie określona po zakończeniu postępowania przetargowego na realizację prac budowlanych.

Sprawa budowy dworca w Olsztynie mitrężyła się, bo trzy stowarzyszenia społeczne widzą w obecnym dworcu zabytek, domagając się wpisania kompleksu dworcowego do rejestru zabytków.

Już kilka razy wojewódzki konserwator zabytków odmówił wpisu, choć uznał za zabytkowe niektóre elementy zespołu dworcowego. Chodzi tu o wiaty peronowe peronów 2, 3 i 4, dwie mozaiki ścienne znajdujące się na obu dworcach oraz dwa neony z napisami: Dworzec Kolejowy i Dworzec Autobusowy. I choć decyzję konserwatora podtrzymał minister kultury i dziedzictwa narodowego, to nie koniec sprawy, bo społecznicy zaskarżyli decyzję ministerialną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ponadto złożyli zażalenie do ministra kultury na decyzję konserwatora zabytków odmawiającego wszczęcia postępowania w sprawie kolejnego wniosku społeczników, tym razem wpisu do rejestru zabytków oddzielnie budynków tworzących kompleks dworcowy. W obu przypadkach nie ma jeszcze decyzji. Jednak prawnie nic już nie stoi na przeszkodzie, aby zacząć przebudowę.

am

eprasa.pl 365ae79a3d

WIEŚ Z TYM SOŁTYSEM ROZKWITA

PLEBISCYT\\\ Wieś Jankowice koło Działdowa liczy około 270 mieszkańców. To właśnie oni wybrali, zdecydowaną większością głosów, niespełna rok temu nowego sołtysa – Sylwestra Kubińskiego. Trafili w dziesiątkę, bo przy takim sołtysie wieś rozkwita!

Dobry sołtys, to skarb. Widzą o tym mieszkańcy wsi i sołectw. I nową drogę wybuduje, i świetlicę zmodernizuje. Jak trzeba, to sam zakasze rękawy i da dobry przykład. Sołtys to urząd z tradycją. Jego początki sięgają XII wieku. Dziś już sołtys nie jest sędzią, jak to było w średniowieczu, ale jego rola jest bardzo ważna. Od 1990 roku sołtys jest reprezentantem społeczności wiejskiej i działa na podstawie uprawnień nadanych mu przed radę gminy.

To sołtysi są liderami lokalnych społeczności i odpowiadają za wykorzystanie funduszu sołeckiego. Liczą się ze zdaniem mieszkańców, podpowiadają rozwiązania i walczą o lepszą przyszłość. Są urodzonymi społecznikami.

Co roku chcemy docenić najlepszych sołtysów w naszym regionie i w kadym powiecie. Dlatego ruszyliśmy z akcją Super Sołtys 2020. Szukamy sołtysów, których moglibyśmy docenić. Energicznych, z pomysłami i planami na przyszłość. Takich, dzięki którym wioski tętnią życiem. Liderów swoich małych społeczności. Wierzymy, że dzięki naszym Czytelnikom ich znajdziemy i poznamy.

Fot. archiwum prywatne

Sołtys Jankowic Sylwester Kubiński

Jednym z takich sołtysów jest Sylwester Kubiński, sołtys Jankowic w powiecie działdowskim. Na czele wsi przez 12 lat stał ten sam sołtys. Zmieniło się to rok temu, gdy Sylwester Kubiński, wielką różnicą głosów zwyciężył w wyborach.

— Miałem opory przed startowaniem w wyborach na sołtysa, ale ludzie mnie namawiali — mówi nowy sołtys.

W krótkim czasie starał się zrealizować wiele planów i projektów, dzięki czemu zyskał sympatię lokalnej społeczności.

— Zaczęliśmy organizować imprezy na większą skalę, z większym rozmachem, angażujemy więcej osób np. straż pożarną. Dzień Dziecka, Andrzejki, Powitanie i Zakończenie Lata. Niektóre organizowane były po raz pierwszy — mówi Sylwester Kubiński.

Jak podkreślają mieszkańcy, wieś Jankowice zaczyna rozkwitać. Do tej pory sołtys starał się, by wieś wyglądała estetycznie, nie zapomina również o wspólnych dobrach mieszkańców, takich jak nieruchomości, z których wszyscy korzystają.

— Wyremontowanie świetlicy, to był mój priorytet. W tym roku prace całkowicie się zakończą. Zaczęliśmy bardziej dbać o nasze Jankowice. Na bieżąco kosimy trawę, przycinamy gałęzie, krzaki, żeby było estetyczniej i bezpieczniej. Jest jeszcze wiele rzeczy do zrealizowania. Jestem dopiero rok na stanowisku sołtysa, ale staram się robić jak najwięcej i jak najlepiej — mówi sołtys Jankowic.

Sylwester Kubiński zgłasza wieś do różnych konkursów, by bardziej ją wypromować. W poprzednim roku Jankowice otrzymały podziękowanie za udział w konkursie Eko-sołectwo. Do wyróżnień potrzeba jednak pomocy mieszkańców, a w Jankowicach część z nich jest bardzo zaangażowana. Sylwester Kubiński ma już wiele planów na ten rok.

— Moim marzeniem i priorytetem jest zrobienie boiska i placu zabaw dla dzieci. Mamy boisko, które nie należy jeszcze do wsi, ale jego stan jest słaby. Podejmujemy kroki, by było w naszym posiadaniu, wtedy będziemy mogli je ładnie zrobić — opowiada sołtys. Udział w konkursie SuperSołtys 2020 był dla Sylwestra Kubińskiego niespodzianką. Nie wiedział, że bierze w nim udział.

— Nie wiedziałem o plebiscycie, do którego zgłosiła mnie koleżanka. Dopiero potem otrzymałem wiadomości, że jestem w nim, mało tego, że jestem na prowadzeniu w powiecie działdowskim (w rankingu regionalnym na 5 miejscu) — mówi Sylwester Kubiński.

Katarzyna Wiśniewska

Patronat nad naszym plebiscytem objęli:
Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski
Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

RANKING REGIONALNY

1. Przemysław Piech - Bartążek, gmina Stawiguda, powiat olsztyński
SMS o treści go.sol.24 na numer 7248
2. Janusz Plich - Podleśna gmina Dobre Miasto, powiat olsztyński
SMS o treści go.sol.174 na numer 7248
3. Iwona Skwarko - Klebark Mały, gmina Purda, powiat olsztyński
SMS o treści go.sol.141 na numer 7248
4. Antoni Gromadzki - Majdy - Kręsk, gmina Stawiguda, powiat olsztyński
SMS o treści go.sol.29 na numer 7248
5. Sylwester Kubiński, Jankowice, gmina Działdowo, powiat działdowski
SMS o treści gd.sol.46 na numer 7248
6. Krzysztof Świdroń - Giławy, gmina Purda, powiat olsztyński
SMS o treści go.sol.139 na numer 7248
7. Jarosław Suchecki, Lubomino, powiat lidzbarski
SMS o treści gl.sol.22 na numer 7248
8. Dariusz Kiński, Karwik, gmina Pisz, powiat piski
SMS o treści gp.sol.12 na numer 72601
9. Ewelina Balińska, Wajsnory, gmina Bartoszyce, powiat bartoszycki
SMS o treści gb.sol.25 na numer 7248
10. Anna Murawska, Nowe Drygały, gmina Biała Piska, powiat piski
SMS o treści gp.sol.70 na numer 72601
(Koszt 2.46 zł z VAT za SMS)

> — MOIM MARZENIEM I PRIORYTETEM JEST ZROBIENIE BOISKA I PLACU ZABAW DLA DZIECI — MÓWI SYLWESTER KUBIŃSKI.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

CHEMICZNY WZÓR NA ROZWÓJ NASZEGO REGIONU

Czy przemysł farmaceutyczny stanie się dźwignią rozwoju regionu? Od października UWM uruchamia nowy kierunek, chemię. To może nam w tym pomóc.

Każdy region w Europie szuka swojej drogi rozwoju. Czy przemysł farmaceutyczny może być sposobem na rozwój Warmii i Mazur? O tym m.in. rozmawiali w miniony piątek w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie rektorzy wyższych uczelni z regionu z prof. Wojciechem Maksymowiczem, wiceministrem nauki i szkolnictwa wyższego. W spotkaniu udział wziął Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski.

Wszyscy wspólnie zastanawiali się jak uczelnie, instytuty naukowe mogą w większym stopniu włączyć w rozwój województwa, patrząc na naszą regionalną ekonomikę pod kątem innowacyjności.

Fot. Bartosz Cudnoch

Prof. Wojciech Maksymowicz, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego

— Jednymi z najbardziej obleganych w Polsce kierunków są inżyniera farmaceutyczna, chemia produkcyjna, wszystko co związane jest z produkcją farmaceutyków — zauważył wiceminister Maksymowicz. — Mamy w regionie pojedyncze przedsiębiorstwa tej branży, ale może mogłoby być ich więcej. Może warto szkolić, kształcić w tym kierunku. Dziś nie kształcimy. Są starania UWM o kształcenie na kierunku chemia, co jest krokiem do przodu, ale prawdziwy rozwój byłby, gdyby doszło do utworzenia chemii farmaceutycznej.

— Farmacja to nie tylko apteka jak wielu uważa — podkreślił prof. Maksymowicz. — Tu chodzi o przemysł, który jest jednym z najbardziej rozwojowych. I warto byłoby i tym pomyśleć. To są pomysły, punkty zaczepienia.

Być może tym przyczynkiem do rozwoju przemysłu farmaceutycznego w regionie będzie utworzenie chemii na UWM, rekrutacja ma ruszyć już od nowego roku akademickiego.

— Jak zdobędziemy dobrych nauczycieli akademickich, profesorów z zewnątrz, to na bazie katedry utworzymy instytut chemii, która jest powiązana aż z 31 kierunkami kształcenia — mówi prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. — Farmacja medyczna, którą chcemy u nas utworzyć w najbliższym czasie, jest aż w 50 proc. powiązana z chemią. Trzeba dostosować kształcenie do rozwoju społeczno-gospodarczego — podkreślił rektor UWM, dodając, że 29 stycznia zbierze się Rada ds. rozwoju medycyny w Olsztynie, która ma przygotować program rozwoju specjalności medycznych na UWM.

W spotkaniu rektorów uczestniczył m.in. prof. Zbigniew Walczyk, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu.

— Cały czas pracujemy na rozwój regionu. Bezrobocie wśród absolwentów naszej uczelni jest niższe niż 2 proc., jest naprawdę nieźle. Po prostu kształcenie jest dopasowane do potrzeb regionu — stwierdził.

am

eprasa.pl 365ae79a3d

SZEF MU ZABRONIŁ, ALE POJEDZIE?

PRAWO Sędzia Paweł Juszczyszyn miał w wtorek w Sejmie obejrzeć listy poparcia dla sędziów KRS. Delegacji odmówił mu jednak jego przełożony, prezes Sądu Rejonowego. Czy wystawi ją za to...prezes Sądu Okręgowego?

Kilka dni temu informowaliśmy o tym, że olsztyński sędzia Paweł Juszczyszyn będzie w Sejmie pracować nad analizą podpisów poparcia dla sędziów tworzących nowy KRS. Potem okazało się jednak, że Kancelaria Sejmu udostępni mu tylko listy z podpisami obywateli, a ci poparli kandydaturę tylko jednego sędziego. Pozostałych członków nowej KRS popierali sędziowie. Jest wśród nich także prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie Maciej Nawacki, który jest też członkiem KRS.

Paweł Juszczyszyn miał pojawić się w Kancelarii Sejmu we wtorek o godzinie 9 rano, razem z protokolantem. Taka informacja była aktualna jeszcze w piątek rano. Straciła swoją aktualność w godzinach popołudniowych, kiedy okazało się, że na wyjazd swojego podwładnego nie zgodził się prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie Maciej Nawacki, który jest przełożonym sędziego Juszczyszyna. Prezes odmówił mu wydania polecenia wyjazdu służbowego do Warszawy.

— DLA JASNOŚCI. NIE BĘDĘ PŁACIŁ Z PUBLICZNYCH PIENIĘDZY ZA ŁAMANIE PRAWA. W PROCESIE CYWILNYM SĄD JEST UPRAWNIONY DO ŻĄDANIA OD STRON ZALICZKI NA POKRYCIE KOSZTÓW CZYNNOŚCI.

fot. Zbigniew Woźniak

Sędzia Juszczyszyn pierwszy w Polsce zażądał list podpisów poparcia do Krajowej Rady Sądownictwa

NIE SĄDZĘ BY STRONY BYŁY SKŁONNE PŁACIĆ ZA WYCIECZKI DO KANCELARII SEJMU — NAPISAŁ NA TWITTERZE.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że sędzia Maciej Nawacki jest tym sędzią, którego wybór do nowego KRS sędzia Juszczyszyn od dłuższego czasu stara się podważyć. O sędzim Pawle Juszczyszynie cała Polska usłyszała, kiedy został zawieszony w swoich obowiązkach i cofnięty przez Ministra Sprawiedliwości z pracy w Sądzie Okręgowym do Sądu Rejonowego. I choć decyzja o cofnięciu delegacji nie miała formalnego uzasadnienia, to wszyscy zgodnie uważają ją za karę właśnie za orzeczenie nakazu udostępnienia podpisów poparcia do nowej KRS, które miał teraz oglądać w Sejmie sędzia Juszczyszyn. Olsztyńskie środowisko sędziowskie stanęło w zdecydowanej większości za swoim kolegą. Kilka razy apelowało też o dymisje z funkcji prezesa Sądu Rejonowego sędziego Macieja Nawackiego. Ostatni raz pismo z takim wnioskiem wpłynęło do Ministra Sprawiedliwości w minionym tygodniu.

Cały spór jest ważnym elementem konfliktu wokół zmian w ustroju sądowniczym przeprowadzanych przez władze państwową. KRS jest radą wybierającą nowych sędziów. Część środowiska sędziowskiego uważa nowy KRS za byt zależny politycznie od władzy politycznej. Stąd, stosując kruczki prawne i proceduralne, stara się podważyć prawomocność jego składu, a tym samym możliwość orzekania przez wybranych przez KRS sędziów.

Próbowaliśmy dowiedzieć się od sędziego Pawła Juszczyszyna, czy mimo braku delegacji od prezesa Sądu Rejonowego ma zamiar pojawić się w Kancelarii Sejmu i wykonać swoje orzeczenie - w sprawie, która rozpatrywał jeszcze jako sędzia Sądu Okręgowego - wglądu w podpisy poparcia dla KRS. Niestety sędzia był dla nas nieuchwytny.

Sędzia Maciej Nawacki komentując poprzednio decyzję o wyjeździe sędziego Juszczyszyna do Kancelarii Sejmu podjętą w Sądzie Okręgowym nie ukrywał, że uważa ją za zbędną. Teraz odnosząc się do swojej własnej decyzji zapowiada przecięcie konfliktu. — Nie wolno wykorzystywać pracy sądów do tworzenia deliktów prawnych — mówi.

W międzyczasie okazało się jednak, że sędzia Juszczyszyn może jednak otrzymać jednak delegację, ale nie z sądu rejonowego, tylko okręgowego. Sprawa, w której poprosił o listy podpisów do KRS, toczy się bowiem w Sądzie Okręgowym.

Prezes Sądu Okręgowego w Olsztynie Danuta Hryniewicz w piśmie skierowanym do prezesa Nawackiego poprosiła go o „wystawienie polecenia wyjazdu służbowego" oraz stwierdziła, że

„PODEJMOWANIE PRZEZ PANA CZYNNOŚCI ZWIĄZANYCH Z WYDANIEM DECYZJI, ZWŁASZCZA ODMOWNYCH, POWINNO PRZYBIERAĆ FORMĘ DOKUMENTU SŁUŻBOWEGO PODPISANEGO PRZEZ PANA PREZESA OSOBIŚCIE, A NIE BYĆ PRZEKAZANE DROGĄ MAILOWĄ W TREŚCI WIADOMOŚCI PODPISANEJ PRZEZ PRACOWNIKA ODZIAŁU KADR".

W ślad sędziego Pawła Juszczyszyna, domagającego się wglądu w podpisy, na podstawie których został powołany nowy KRS, poszło ośmiu kolejnych sędziów Sądu Okręgowego. Siedem trzyosobowych składów orzekających skierowało pytania w siedmiu różnych sprawach odwoławczych rozpoznawanych w Wydziale Cywilnym Odwoławczym Sądu Okręgowego w Olsztynie, czy ważne są orzeczenia wydane przez sędziów nominowanych przez nową Krajową Radę Sądownictwa.

— Sędziowie mają wątpliwości, czy jest ona niezależna od władzy ustawodawczej i wykonawczej — wyjaśnia Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie.

W piątek rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych, sędzia Piotr Schab poinformował, że jego zastępca Michał Lasota podjął czynności wyjaśniające w sprawie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przewinień dyscyplinarnych przez tych sędziów.

Według komunikatu rzecznika dyscyplinarnego, olsztyńscy sędziowie przekroczyli swoje uprawnienia przyznając sobie kompetencje do ustalania i oceny sposobu działania konstytucyjnych organów państwa w zakresie sposobu wyboru części członków Krajowej Rady Sądownictwa oraz sposobu powołania na jej wniosek sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to ta sama argumentacja, która towarzyszyła postępowaniu dyscyplinarnemu i zawieszeniu sędziego Pawła Juszczyszyna. **SK**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

ZAWSZE BYLIŚMY WOLNI...

19 stycznia 1920 roku na lubawskim rynku uroczyście witano polskich żołnierzy. W niedzielę odbyły się oficjalne obchody setnej rocznicy powrotu Lubawy do macierzy.

Przed stu laty na lubawskim rynku pojawili się żołnierze błękitnej armia generała Hallera. Wiek później, aby uczcić to wydarzenia, na rynku pojawiła się grupa rekonstrukcyjna w mundurach imitujących umundurowanie armii Hallera.

Uroczystości rozpoczęły się przemarszem. Pochód prowadzony był przez poczty sztandarowe, grupę rekonstrukcyjną oraz uczniów lubawskiej podstawówki niosących długą na 25 metrów flagę Polski.

Na rynku odegrano hymn państwowy oraz wciągnięto na maszt biało-czerwoną flagę. — Właśnie tutaj, na Rynku, 100 lat temu, 19 styczna 1920 roku, lubawianie świętowali odzyskanie wolności — powiedział burmistrz Lubawy Maciej Radtke. — Pierwszy polski burmistrz Lubawy Stanisław Wolski powitał wtedy wkraczających do miasta żołnierzy Wojska Polskiego 47. pułku piechoty Strzelców Kresowych armii generała Józefa Hallera. Lubawska Fara biła w dzwony, a ksiądz Leon Kasyna odprawił dziękczynne nabożeństwo — dodał burmistrz.

— Zawsze byliśmy wolni. Bo wolność to stan umysłu. Naturalne dążenie każdego z nas, by decydować o życiu własnym, społeczności w której żyjemy i ogółu, kiedy stajemy przy wyborczych urnach. Każde pokolenie ma swój czas i każde pokolenie na nowo musi definiować swoją wolność w zależności od zmieniającego się świata. Wolność to szacunek i tolerancja, nawet wtedy, kiedy mamy inne zdanie. Wolność nie zna granic, narodowości, nie rozróżnia języków i koloru skóry, przekonań politycznych, religijnych ani orientacji seksualnej. Wolność nie toleruje kompleksów pod postacią homofobii, ksenofobii, rasizmu i nacjonalistycznych poglądów — zakończył burmistrz. **tm**

eprasa.pl 365ae79a3d

STATUETKI ŚW. JAKUBA ROZDANE

OLSZTYN\\\Poznaliśmy laureatów dorocznych nagród prezydenta Olsztyna. Statuetki św. Jakuba zostały ustanowione w 2003 roku z okazji 650 urodzin miasta. Są przyznawane za szczególne zasługi dla stolicy województwa.

Fot. Marcin Kierul

Statuetki świętego Jakuba z rąk prezydenta Piotra Grzymowicza otrzymali:

W dziedzinie kultury: dr hab. Krzysztof Szatrawski, prof. UWM

To człowiek renesansu – poeta, pisarz, publicysta, krytyk muzyczny i nauczyciel muzyki, teoretyk i animator kultury, profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, informatyk.

W dziedzinie nauki: Prof. dr hab. Ryszard Górecki

Naukowiec, profesor nauk rolniczych, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, członek i wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, senator VI, VII i VIII kadencji. Człowiek, który może o sobie metaforycznie powiedzieć „UWM to ja", bo chyba właśnie powstanie i rozwój olsztyńskiej uczelni to prawdziwe „opus magnum" profesora.

W 1993 r. otrzymał tytuł naukowy profesora, obejmując stanowisko profesora zwyczajnego. Od 1999 do 2008 r. był rektorem UWM, pierwszym po powstaniu tej uczelni w wyniku połączenia Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie oraz Warmińskiego Instytutu Teologicznego. W 2012 r. został ponownie wybrany na stanowisko rektora UWM. Reelekcję na kolejną czteroletnią kadencję uzyskał również w 2016 r. W pracy naukowej zajmuje się agrotechniką i biotechnologią roślin. Autor około 100 prac naukowych, współautor kilku podręczników akademickich. W dorobku ma liczne nagrody i odznaczenia, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W dziedzinie sportu: Mateusz Kamiński

Utytułowany kajakarz i kanadyjkarz, medalista mistrzostw świata (w 2015 r.) i Europy (w 2016 r.) oraz Letniej Uniwersjady (w 2013 r.), olimpijczyk z Rio de Janeiro (w 2016 r.). Jest zawodnikiem Olsztyńskiego Klubu Sportów Wodnych. Jego największym sukcesem w karierze seniorskiej są brązowe medale mistrzostw świata w konkurencji C-1 na dystansie 5000 m w 2015 i 2017 r. oraz brązowe medale mistrzostw Europy w 2016 i 2017 r. w konkurencji C-1 na dystansie 5000 m. W 2014 r. zdobył mistrzostwo Polski w konkurencji C-2 na 500 m i C-2 na 1000 m (w obu startach z Tomaszem Barniakiem), w 2016 i 2017 r. w konkurencji C-2 na 200 m, C-2 na 500 m i C-2 na 1000 m, w 2018 r. w konkurencji C-2 na 1000 m (również z Tomaszem Barniakiem). W minionym roku osiągnął cenne wyniki m.in. na igrzyskach europejskich w białoruskim Mińsku oraz na mistrzostwach świata w Segedyn (Węgry).

W dziedzinie gospodarki: Corab sp. z o.o.

Ta firma to jeden z symboli olsztyńskiego życia gospodarczego, wymieniany jednym tchem wśród najbardziej prężnych przedsiębiorstw stolicy Warmii i Mazur. Firma z już blisko 30-letnim doświadczeniem na rynku. Powstała w 1991 roku. Dzięki pasji i wiedzy w produkcji elementów ze stali i aluminium, przedsiębiorstwo stało się jednym z liderów rozwiązań satelitarnych na świecie oraz największym w kraju producentem systemów mocowań paneli fotowoltaicznych. Obecnie działa w trzech branżach: fotowoltaicznej, satelitarnej oraz Hi-Fi. Dystrybuuje najlepsze rozwiązania sprawdzonych marek.

W dziedzinie: działalność pozarządowa – Olsztyński Festiwal Rozwoju i Inspiracji Babafest

Festiwal, który w tym roku będzie świętował jubileusz 10-lecia, w minionym roku odbyła się jego 9. edycja. W ramach dziewięciu festiwalowych weekendów do tej pory uzbierało się już 355 interesujących warsztatów i spotkań z najbardziej ciekawymi osobowościami w kraju. Na przestrzeni lat w towarzyszącym festiwalowi konkursowi do tytułu „BabaFest" nominowano w sumie 42 kobiety udzielające się społecznie w Olsztynie i regionie. Organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturalno-Rozwojowych z Uśmiechem. To pięć wspaniałych kobiet z Olsztyna, które robią fantastyczną robotę – społecznie.

Za szczególne zasługi dla Olsztyna: Zespół Pieśni i Tańca Kortowo

Reprezentacyjna grupa folklorystyczna Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i jeden z najbardziej znanych „produktów eksportowych" olsztyńskiej kultury. Historia zespołu sięga lat 60. ubiegłego wieku, kiedy to grupa studentów postanowiła powołać grupę taneczną kultywującą polski folklor. Od początku istnienia grupa działała przy uczelni, która wśród wielu instytucji popierających jej działalność artystyczną, jest jej największym opiekunem i mecenasem. Obecnie w zespole tańczy i śpiewa blisko 70 studentów i absolwentów UWM.

Zespół czerpie natchnienie z tradycji ludowej. Poprzez taniec i muzykę wiernie odtwarza polskie tańce, pieśni i obrzędy. Tancerze prezentują program w oryginalnych strojach ludowych, wzbudzając zainteresowanie i fascynację ich pięknem i bogactwem. Repertuar jest bogaty i zróżnicowany. Zespół przedstawia tańce narodowe: poloneza, mazura, kujawiaka i oberka, widowisko z regionu warmińskiego oraz pieśni i tańce ludowe z terenów niemalże całej Polski. Zespół zjeździł pół świata, jest laureatem festiwali folklorystycznych w kraju i za granicą.

red.

CASTORAMA WCHODZI DO OLSZTYNA

Tak przynajmniej można wnioskować z tablic, jakie pojawiły się na parkingach, które niegdyś należały do Tesco (przy ulicy Pstrowskiego). Z kolei na stronie firmowej Castoramy 16 stycznia pojawiła się informacja, że firma chce zatrudnić w Olsztynie kierownika sektora handlowego. Przypomnijmy, że niedawno Sebastian Krysiak, dyrektor generalny Castorama Polska potwierdził w Rzeczpospolitej, że sklep sieci Castorama w Olsztynie powstanie w 2020 roku. Castorama to sieć sklepów budowlano-remontowych. Zarządza ponad 800 placówkami w 11 krajach Europy i Azji. W Polsce jest ich kilkadziesiąt. W naszym regionie Castorama jest już obecna w Ełku i Elblągu. Patrząc na to, że ostatnio w Olsztynie mamy do czynienia z prawdziwym boomem budowlanym, to nowo otwartemu sklepowi nie powinno zabraknąć klientów. Z drugiej jednak strony całkiem niedawno w Olsztynie otwarto duży market budowlany Leroy Merlin, mamy też dwa sklepy OBI, nie wspominając już o mniejszych marketach. W tym segmencie handlu robi się więc trochę ciasno, ale na pewno przyniesie to korzyść klientom. Zapewne będzie taniej i mieszkańcy stolicy regionu będą mogli liczyć na więcej promocji.

Igor Hrywna

eprasa.pl 365ae79a3d

JAK CHRONIĆ PIESZYCH PRZED KIEROWCAMI?

NOCNE OGRANICZENIE PRĘDKOŚCI, UTRATA PRAWA JAZDY ZA JEJ PRZEKROCZENIE W TERENIE NIEZABUDOWANYM, BEZWZGLĘDNE PIERWSZEŃSTWO DLA PIESZYCH. TAKIE ZMIANY BYĆ MOŻE CZEKAJĄ POLSKICH KIEROWCÓW W 2020 ROKU. KONTROWERSJE BUDZI SZCZEGÓLNIE OSTATNI POMYSŁ.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział wprowadzenie prawa bezwzględnego pierwszeństwa dla pieszych. Jeśli tak się stanie, kierowcy będą mieli obowiązek ustąpić pierwszeństwa osobom zbliżającym się do krawędzi jezdni, a nie tylko tym znajdującym się na pasach. W praktyce oznacza to konieczność hamowania już w momencie, gdy zauważymy człowieka stojącego w pobliżu zebry.

Nowy przepis ma poprawić bezpieczeństwo przechodniów. Stanowią bowiem najsłabsze ogniwo ruchu drogowego. W momencie kolizji z pojazdem nie chroni ich zderzak, szyba, czy poduszka powietrzna. Część pieszych nie zna zasad bezpiecznego przebywania na drogach, np. małe dzieci. Prawidłowe przejście na drugą stronę ulicy może sprawiać kłopot osobom starszym, chorym, niedołężnym. Najczęściej jako piesi giną właśnie seniorzy.

OBECNIE ODSETEK OFIAR W WIEKU 60 LAT I WIĘCEJ WYNOSI OKOŁO 37 PROC. DLATEGO UZNAJE SIĘ, IŻ BEZPIECZEŃSTWO NA PRZEJŚCIACH POWINNO SPOCZYWAĆ PRZEDE WSZYSTKIM NA KIEROWCACH. SĄ BOWIEM BARDZIEJ ŚWIADOMYMI I LEPIEJ WYSZKOLONYMI UCZESTNIKAMI RUCHU.

Obecnie, zanim przejdziemy przez pasy, musimy czekać na przejazd wszystkich samochodów. Tak nakazuje prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z art. 13. ust. 1 „Pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność (...). Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem". Art. 14 ust. 1 zabrania wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd. Nie wolno tego robić również na pasach.

Z kolei art. 26. ust 1. wymaga od każdego kierowcy zachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do zebry. Nakłada również obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pieszemu, który na niej się znalazł.

W niedalekiej przyszłości zmianie ma ulec właśnie ten przepis. Zdaniem pomysłodawców jest on przestarzały. Pochodzi z okresu, gdy ruch na drogach był znacznie mniejszy. W obecnych czasach oczekiwanie, aż przejedzie sznur samochodów może zająć od kilku do kilkunastu minut.

To nie jedyny argument. Za sensem nowego przepisu przemawiają statystyki. W Polsce liczba wypadków z udziałem pieszych sukcesywnie spada. Rośnie jednak procent śmiertelnych potrąceń na pasach.

W 2018 r. na oznakowanych przejściach zginęło 285 pieszych, prawie 4 tys. zostało rannych. Głównie z winy kierowców. To oni odpowiadają za 67,5 proc. wszystkich zderzeń z pieszymi. Rok 2019 nie był pod tym względem lepszy. Przez pierwsze sześć miesięcy na polskich drogach zginęło ponad 380 pieszych. 144 z nich straciło życie na pasach.

Czy nowe prawo rzeczywiście zmniejszy liczbę wypadków? Istnieje szansa, że tak. Przekonuje o tym doświadczenie państw zachodnich. Niektóre kraje już dawno dały bezwzględne pierwszeństwo pieszym. Zasada od lat obowiązuje w Skandynawii a także we Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Austrii, Niemczech. Norweski kierowca zatrzyma samochód, nawet jeśli osoba stojąca w pobliżu przejścia nie wykazuje wyraźnego zamiaru przejścia przez jezdnię. Wystarczy, że się do niej zbliży. W Szwajcarii auto musi się zatrzymać także wtedy, gdy pieszy stoi przed przejściem, ale ma oczywisty zamiar przejścia przez jezdnię. Liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych w przeliczeniu na milion mieszkańców jest w tych państwach zdecydowanie niższa niż w Polsce.

U NAS TO 80 OFIAR, WE FRANCJI 54, W SZWECJI TYLKO 27.

Co o wprowadzeniu bezwzględnego pierwszeństwa dla pieszych sądzą mieszkańcy naszego regionu?

— To nie jest odpowiedni czas — twierdzi pani Renata, rowerzystka z olsztyńskiego Zatorza. — Próbujemy naśladować Zachód, jednak tam panuje zupełnie inna kultura. Za kierownicą siedzą inni ludzie. Nasze społeczeństwo różni się niestety od nich. Żyjemy w nieustannym stresie. Stajemy się coraz bardziej złośliwi, nieuprzejmi — żali się olsztynianka. — Proszę zobaczyć ile jadu wylewamy na siebie w internecie. To wszystko przekłada się na sposób, w jaki zachowujemy się na drogach. Kierowcy są niezdyscyplinowani, agresywni. Często łamią przepisy. Nowe prawo sprawi, że część pieszych poczuje się zbyt pewnie. Zacznie lekceważyć ewidentne niebezpieczeństwo.

Problem dotyczy nie tylko kultury jazdy. Istotną barierę stanowi także infrastruktura. Pan Patryk pracuje jako kierowca. Rocznie pokonuje około 90 tys. kilometrów. Pomysł premiera uważa za ogromne ryzyko.

— Na wielu drogach nie ma właściwego oznakowania i oświetlenia. Farba, którą maluje się pasy często jest słabo widoczna i szybko się ściera — zauważa. — Na wielu odcinkach brakuje znaków pionowych oznaczających przejście. Problem szczególnie dotyczy dróg położonych na prowincjach i poza obszarem zabudowanym. Po zapadnięciu zmroku takie przejścia są praktycznie niewidoczne.

> 4 LATA WIĘZIENIA. NA TYLE SKAZAŁ SĄD OKRĘGOWY W OLSZTYNIE 37-LETNIEGO KIEROWCĘ SPORTOWEGO MERCEDESA, KTÓRY W OLSZTYNIE NA UL. SYNÓW PUŁKU NA PASACH POTRĄCIŁ ŚMIERTELNIE 23-LATKĘ. ZDANIEM NASZYCH CZYTELNIKÓW WYROK BYŁ ZBYT ŁAGODNY.

Zdaniem pana Patryka w dyskusji wokół nowego przepisu pomija się kwestię wieku auta.

— W Polsce średnia wynosi on 14 lat, w Europie dwa razy mniej — mówi kierowca. — Nasze pojazdy nie są więc tak sprawne, jak we Francji, czy Szwajcarii. Ich układ hamulcowy może być gorszej jakości. Oznacza to, że przy słabym oświetleniu i złych warunkach atmosferycznych niebezpieczeństwo zabicia pieszego na kiepsko oznakowanym przejściu drastycznie wzrasta. Nawet gdy jesteśmy zdrowymi, doświadczonymi kierowcami. Nawet gdy jedziemy prawidłowo!

Nie ma w tej opinii przesady. Warto po raz kolejny odwołać się do przykładu państw Europy Zachodniej. Pomimo lepszych dróg i sprawnych aut, nowe prawo spowodowało wzrost liczby wypadków. Dopiero po roku liczba zaczęła spadać.

Zwolennicy argumentują, iż bezwzględne pierwszeństwo pieszego na przejściu de facto już funkcjonuje. Zgodnie z rozporządzeniem ministerialnym w sprawie znaków i sygnałów drogowych (par. 47 ust. 4) pojazd „zbliżający się do oznaczonego przejścia dla pieszych musi zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo nie tylko osób na przejściu, ale także na nie wchodzących". Zmiana usunęłaby sprzeczność pomiędzy ustawą a rozporządzeniem.

Na razie nie wiadomo, czy przepis zostanie wprowadzony. Póki co, to tylko propozycja. Jeśli jednak ma wejść w życie, nie można tego robić z dnia na dzień. Zmianę musi poprzedzać przemyślana, wielomiesięczna kampania informacyjna, obejmująca ogół społeczeństwa: od przedszkolaka do emeryta.

Konieczne będą także modernizacje, a więc dofinansowanie oświetlenia przejść, poprawa poziomowego i pionowego oznakowania dróg, budowa azyli dla pieszych, zwiększenie liczby wyniesień, spowalniających ruch pojazdów w okolicy zebry.

Bezpieczeństwo poprawi także skuteczna walka z pijaństwem na drogach. Niestety, pomimo zaostrzenia kar, wielbicieli jazdy na podwójnym gazie wciąż przybywa. Od stycznia do lipca 2019 r. złapano 65 tys. 280 pijanych kierowców. To prawie 5 tys. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. **ws**

W 2019 roku w wypadkach samochodowych w naszym województwie zginęło

101 osób

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Frombork wykazy dotyczące:

- dzierżaw i najmu nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork,
- sprzedaży lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Frombork.

Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem **www.frombork.samorzady.pl.**

1120sezr-A -P

ROZWODY ALIMENTY SPADKI

600 434 434
(89) 535 55 77

188019otbr-b -0

Przepraszam
Panią Irenę Baczkowską
za niewłaściwe zachowanie
podczas zakupów
10.01.2020 r. o godz. 15.00.

Marzena Kurowska
ul. Kanta 1/B

24120opb1-a -0

eprasa.pl 365ae79a3d

CZY SZTUKA MA PŁEĆ?

SZTUKA\\\Jeden z weekendowych wieczorów w olsztyńskim Teatrze Jaracza upłynął pod znakiem „Kobiecych spojrzeń". 10 artystek uprawiających malarstwo, rzeźbę, grafikę tradycyjną oraz komputerową zadało tytułowe pytanie sobie oraz widzom.

Foyer na piętrze teatru wypełnił pokaźnych rozmiarów tłum miłośników sztuki. Zebranych powitała znana olsztyńska aktorka Irena Telesz-Burczyk. — Jestem zachwycona, że jesteście, że wam się chce, że pracujecie razem i to naprawdę cudowne, że spotykacie się i znajdujecie tematy, które was łączą. A najważniejsze jest to, że rozmawiacie ze sobą nie na Facebooku, ale twarzą w twarz — powiedziała.

Czy jednak rzeczywiście można mówić o „kobiecym spojrzeniu na sztukę?" Zdania artystek, które udało mi się zagadnąć, podczas krótkiego wernisażu, były mocno podzielone.

fot. Piotr A. Nowakowski

Jako pierwszą napotkałem Marlenę Zalewską-Markiewicz, fotografkę z Giżycka: — Trudno o tym mówić, bo kiedy coś się po prostu czuje, to nie wiadomo, jak to potem „uzasadnić" z racjonalnego punktu widzenia — stwierdziła artystka. — Na pewno i kobiety, i mężczyźni podchodzą do sztuki z sercem. Ale kobiety jednak trochę inaczej. I kiedy oglądam czyjeś zdjęcia, to nawet nie znając ich autora, często po prostu wiem — odczuwam jakimś szóstym zmysłem, czy jest nim kobieta.

Fotografka Mana Manowska wystąpiła z kolei w fantazyjnym stroju nawiązującym do „Baśni z 1000 i jednej nocy". — Ten strój to jest zajawka mojej nowej pasji modowej — wyjaśniła. — Kobiety widzą więcej i patrzą głębiej, uważajcie więc panowie — dodała artystka ze śmiechem. — My mamy takie trzecie oko, które nazywa się intuicja. Czasem nie możemy się nawzajem zrozumieć, zgodnie ze sławnym powiedzeniem, że „Kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa". Ta wystawa także to pokazuje. To jest także pewien skrót myślowy, wydaje się jednak, że mężczyźni traktują fotografię bardziej „technicznie", stawiając na jakość oraz na ostrość wykonywanych zdjęć. Ale bardzo się cieszę, że patrzymy różnie. Dzięki temu świat jest tak barwny i dzięki temu możemy się wzajemnie uzupełniać artystycznie również w życiu.

Beata Salata jest absolwentką ASP w Łodzi, która dzieli swój czas pomiędzy żmudną pracę grafika wytrawiającego kwasem metalowe matryce, a uprawianie sztuki wizażu czyli stylizacji pań. — Praca przy przy farbie drukarskiej, przy prasie – to jest ciężka harówa — mówi artystka. — Jestem wtedy sama ze sobą i ze swoją twórczością. Kiedy natomiast robię makijaże, stylizacje oraz zdjęcia, to zawsze jestem z drugim człowiekiem. Kocham pozwalać kobietom odkrywać, że są piękne. Bo niektóre wcale tego nie wiedzą. I dopiero na zdjęciach odkrywają to swoje „drugie ja". Czy zdaniem pani Beaty „kobiece spojrzenie" na sztukę jest inne niż męskie? — Myślę, że tak. Ale sztuka jest przy tym uniwersalna, ponadczasowa i trzeba ją po prostu chłonąć całym sobą.

Katarzyna Kałdowska odkryła w sobie pasję malarską będąc już w tzw. dojrzałym wieku. Prezentowane w teatrze impresjonistyczne obrazy jej autorstwa nawiązują do dzieł XIX-wiecznego mistrza Williama Turnera. — Inspiruje mnie ta przestrzeń, to światło. Czasem przychodzi to ze snu, czasami z widoku jakiegoś a czasem po prostu wiem, co mam namalować i tyle. Czy jednak kobiece spojrzenie jest jakieś inne? — To przecież nieważne, czy obraz namalowała kobieta, czy też stworzył go mężczyzna. Malarstwo jest po prostu albo dobre, albo złe.

Podobnego zdania jest pani Magdalena Pluta z Olsztyna, gość piątkowego wernisażu: — Sztukę tworzy się przecież po prostu sercem, czy jest się kobietą, czy mężczyzną. Inaczej uważa z kolei pani Marta Śliwka z Olsztyna: — Przede wszystkim kobiety mają inną inteligencję emocjonalną. Są bardziej wyczulone na to, na co mężczyźni mogą nie zwracać uwagi. Prace mężczyzn są bardziej dopracowane stylistycznie, sformalizowane. Kobiece jest za to rozmyte i niedopowiedziane. Po prostu emocjonalne.

Dla odmiany pani Marzena Polińska z Olsztyna jest zwolenniczką niesegregowania sztuki według płci: — Jest po prostu sztuka i tyle. Z takim stanowiskiem zgadza się uczestniczka wernisażu Vera Kobylińska, absolwentka warszawskiej ASP: — „Kobieca sztuka"? Nie ma czegoś takiego. Sztukę widzi się sercem. Albo ktoś jest wrażliwy, albo nie jest. A to nie zależy od tego, czy urodził się kobietą, czy mężczyzną.

Łukasz Czarnecki-Pacyński

W foyer Teatru Jaracza wystawiły swoje prace pasjonatki fotografii: Aleksandra Jarocka, Beata Bartnikowska, Karolina Gustaw, Mana Manowska, Marlena Zalewska oraz malarki: Agnieszka Markowicz, Katarzyna Kałdowska, Vera Kobylińska, a także grafik i wizażystka Beata Salata oraz rzeźbiarka Aga Miszczak.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

CZUWAJĄ NAD BEZPIECZNYMI FERIAMI

Na Warmii i Mazurach zaczęły się ferie. Nad tym, żeby były bezpieczne czuwają nie tylko rodzice i opiekunowie dzieci, ale wszystkie możliwe służby z naszego regionu.

O wysiłkach mających zapewnić spokojny przebieg ferii poinformował na specjalnej konferencji prasowej, wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. — Absolutnym priorytetem jest dla nas bezpieczeństwo dzieci i młodzieży — mówił wojewoda przedstawiając stan przygotowań do akcji „Bezpieczne ferie 2020".

fot. gov.pl/web/uw-warminsko-mazurski

Na Warmii i Mazurach do kuratorium oświaty zostało zgłoszonych 270 zorganizowanych miejsc wypoczynku w regionie. Każde z tych miejsc jest poddawane specjalnej kontroli. Z jednej strony robi to samo kuratorium, a z drugiej policja. O tym, że olsztyńskie kuratorium oświaty kuratorium czuwa nad przebiegiem ferii i bezpieczeństwem uczniów w okresie ferii zapewnił Marek Nowacki, warmińsko-mazurski kurator oświaty. — Sprawdzamy nawet do 40 procent tych miejsc, reagujemy też natychmiast na każdy niepokojący sygnał — zapewnił kurator.

— Będziemy wszędzie tam, gdzie uczniowie będą spędzać wolny czas — zapewniła dziennikarzy zebranych na konferencji prasowej kom. Ewa Szczepanek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Nad bezpieczeństwem dzieci podczas tegorocznych ferii, ale i edukacją czuwają również strażacy. Ich działania nie ograniczają się do reagowania na wezwania. Przygotowali cały system docierania do najmłodszych z pogadankami.

— Już w zeszłym roku otworzyliśmy 8 specjalnych salek edukacyjnych, w których kształcimy dzieci, jak zachować się w przypadku zagrożenia — poinformował starszy brygadier Michał Kamieniecki, zastępca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie. — Cały okres ferii czuwamy w specjalny sposób nad bezpieczeństwem dzieci, które w zorganizowanych grupach spędzają wolny czas. I tu zwracam się z prośba o sygnały w przypadku nawet najmniejszych wątpliwości, co do bezpieczeństwa tych obiektów, które są przez nas rutynowo sprawdzane — zaapelował szef strażaków.

Ferie w regionie potrwają do 2 lutego i skorzysta z nich ponad 214 tysięcy uczniów.

SK

eprasa.pl 365ae79a3d

KRZYKLIWE AWANTURY NA JEZIORACH

PTAKI\\\ W tym roku zima jest dla nas łaskawa lub jak kto woli niełaskawa. W każdym razie w lasach kwitną zawilce, a na jeziorach hasają łabędzie.

Nie można jeździć na sankach, narty trzeba odłożyć na półkę, o łyżwach w ogóle nie ma mowy. Nie ma z czego ulepić bałwana, żadnych bitew na śnieżki, ani malowniczych kuligów rwących z kopyta... Wszystkie zimowe sporty i aktywności w tym roku póki co odwołane. Ja zatem przewrotnie w miejsce przyjemności rekreacyjno–ruchowych zaproponuję wydarzenie kulturalne. A więc nic dla ciała, a coś dla ducha! Wszystkich Państwa zapraszam na zupełnie darmowy koncert jeziorny na sześć gardeł, w wykonaniu stada łabędzi krzykliwych. Wrażenia artystyczne i emocje gwarantowane!

Na wstępie pora zaprezentować solistów, a raczej ich dzioby. To cecha, po której bez problemu odróżnimy łabędzie krzykliwe od tych bardziej pospolitych – łabędzi niemych. Dzioby tych pierwszych są czarne, a zdobi je piękna, rozległa, żółta plama o klinowatym zakończeniu. Nie mają również narośli nad dziobem, jak bardziej znane kuzynostwo. Poza tym ich sylwetka jest smuklejsza, w związku z czym wydają się być nieco zgrabniejsze.

Fot. Krzysztof Pawlukojć

Łabędzie krzykliwe komunikują się często, chętnie i przy byle okazji wszczynają werbalne awantury

Łabędzie krzykliwe lęgną się na terenie Polski, jednak w nieznacznych ilościach. Krajowa populacja tych ptaków szacowana jest na ok. 100 par. Jednak późną jesienią przylatują do nas „krzykliwce" z północnej Europy i przebywają na jeziorach do pierwszych silnych mrozów. W tym roku zima superłagodna, wody niezamarznięte, to i łabędzie dalej taplają się w najlepsze. Po co lecieć dalej, skoro na Mazurach warunki doskonałe. Ptaki szczególnie upodobały sobie jezioro Niegocin. Dużo płycizn, mielizn i spokojnych zatoczek to idealne miejsca do żerowania dla tych ptaków. W końcu trzeba znaleźć takie „miejscówki', aby długą szyją dobrać się do roślinności pod wodą, która jest przysmakiem tych białych ptasich gigantów. Nie ma żartów, waga do 14 kg to wśród europejskich skrzydlatych mieszkańców kategoria superciężka!

ŁABĘDŹ NIEMY WPRAWDZIE NIE JEST NIEMY I OD CZASU DO CZASU WYDAJE KRÓTKIE, CHRAPLIWE ODGŁOSY, ALE ODZYWA SIĘ NIECHĘTNIE I RACZEJ WYPROWADZONY Z RÓWNOWAGI. ZA TO ŁABĘDŹ KRZYKLIWY JEST ZDECYDOWANIE BARDZIEJ „ROZMOWNY", „ROZŚPIEWANY" I „POKRZYKUJĄCY".

Ptaki w stadach komunikują się często, chętnie i przy byle okazji wszczynają werbalne awantury. Przy czym głosy tych ptaków są niezwykłe – przeciągłe, trąbiące, nieco rzewne. Przypominają klangor żurawi, ale dźwięk jest niższy i bardziej nosowy. Gdy cały chór łabędzi krzykliwych rozpocznie swoje zawodzenia, to powstaje z tego całkiem interesująca i urzekająca symfonia. W wyniku tego otrzymujemy współczesną i nowatorską kompozycję z delikatnym akcentem klimatu z dalekiej północy. Warto wybrać się zatem w tą nietypową zimę nad nasze jeziora: Niegocin, Kisajno, Dargin, i wysłuchać relaksacyjnych, niepowtarzalnych koncertów przyrody pod batutą ekscentrycznych i utalentowanych łabędzi krzykliwych. Wstęp wolny, ilość miejsc nieograniczona! Nawet w pierwszym rzędzie! I niech się przy tym schowają wszelkie sanki i bałwany...

Krzysztof Pawlukojć

ŻURAWIE WRACAJĄ NA WARMIĘ

Zimy jeszcze u nas nie było, a już mamy wiosnę — wczoraj przyleciały do nas pierwsze żurawie - napisał na facebook.com/Brewilla Piotr Brewka z podolsztyńskiego Bukwałdu.

Jeszcze do niedawna pojawienie się u nas żurawi zwiastowało rychłe nadejście wiosny. Teraz jednak coraz częściej te ptaki zimują w Polsce. Stąd nie wiadomo czy ptaki widziane w Bukwałdzie to rzeczywiście znak zbliżającej się wiosny. Zresztą i tak zamiast zimy mamy w tym roku jakąś jesienio-wiosnę.

fot. Piotr Brewka

eprasa.pl 365ae79a3d

PORTRET ANDRZEJA WAJDY

21.01 Olsztyn

We wtorek 21 stycznia o godz. 18.00 odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej Tomasza Śrutkowskiego „Andrzej Wajda — portret na filmowym planie" połączony z emisją dokumentalnego zapisu filmowego autorstwa Janusza Ulatowskiego „Wajda w szkole Wajdy".

Spotkanie w Klubie „U Artystów" w Olsztynie ul. Kołłątaja 20.

Organizatorzy: Stowarzyszenie Pro Kultura i Sztuka, wydawnictwo Edytor „Wers".

Fot. Magdalena Dudzik

Andrzej Wajda w fotografii Tomasza Śrutkowskiego

AKTYWNE FERIE ZIMOWE

20.01-02.02.

Ferie w województwie warmińsko-mazurskim rozpoczynają się 20 stycznia i potrwają do 2 lutego. Na te dwa tygodnie olsztyńskie instytucje przygotowały bogaty program, dzięki któremu nawet te dzieci i młodzież, które na czas zimowej przerwy zostaną w mieście, nie powinny się nudzić.

Fot. pixabay.com

NA SPORTOWO

Olsztyński Ośrodek Sportu i Rekreacji oddaje do dyspozycji praktycznie wszystkie miejskie obiekty, a dobrym pomysłem może być skorzystanie z promocyjnych ofert.

— Nieustannie polecamy na ten czas hitową Kartę Olsztyn Sport dla dzieci w wieku 4-12 lat, która kosztuje 99 zł, a jest ważna przez 30 dni — przypomina Zbigniew Szymula z Ośrodka Sportu i Rekreacji. — Dla dzieci i młodzieży w wieku 12-25 lat karta kosztuje 129 zł. Dzięki karcie codziennie bez ograniczeń czasowych można korzystać z atrakcji Aquasfery oraz basenów przy ul. Głowackiego i Mariańskiej, trzech lodowisk, wypożyczalni sprzętu sportowego w CRS Ukiel oraz Strefy Sportu i Rekreacji w Hali Widowiskowo-Sportowej Urania.

FERIE Z KSIĄŻKĄ

Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie przygotowała szereg atrakcji na całe dwa tygodnie zimowego wypoczynku. W programie są m.in. zajęcia literacko-plastyczne, warsztaty naukowe, dziennikarskie, projekcje filmów. Początek ferii to oryginalna akcja „Poczytaj mi, Babciu... Poczytaj mi, Dziadku..." MBP zaprasza najmłodszych czytelników z babciami i dziadkami w poniedziałek 20 stycznia na godz. 10.00 do swoich wszystkich filii, w tym do Planety 11 na wspólne świętowanie Dnia Babci i Dnia Dziadka. Tego dnia podległe MBP biblioteki odwiedzą wyjątkowi goście z Rady Olsztyńskich Seniorów, którzy będą czytać dzieciom bajki i inne ciekawe historie. Ponadto dzieci które pojawią się na wspólnym czytaniu, będą mogły wziąć udział w zajęciach plastycznych — będą tworzyły kolorowe kalendarze dla Babci i Dziadka.

Szereg zajęć proponuje olsztyński Pałac Młodzieży. To propozycje m.in. warsztatów tkackich, malarskich, muzycznych. Będą też zajęcia językowe, jak choćby „Poznajmy się na francuskim" realizowane w Centrum Polsko-Francuskim albo gry i zabawy w języku angielskim.

KOSMICZNE PROPOZYCJE

Kosmiczne ferie dzieciom i młodzieży proponuje Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne. To zarówno seanse pod kopułą planetarium, jak i zajęcia w dawnej wieży ciśnień, czyli siedzibie obserwatorium.

— Zapraszamy do udziału w seansach i warsztatach oraz zwiedzania Obserwatorium Astronomicznego. Oferta feryjna będzie realizowana od 20 do 31 stycznia, a cena biletu na warsztat i seans to 6 zł. — mówi dyrektor placówki, Jacek Szubiakowski.

ATRAKCYJNIE W MUZEUM

Muzeum Warmii i Mazur proponuje zajęcia dla dzieci w różnym wieku, także z rodzicami.

Jak rozpoznawać zwierzęta po śladach i tropach? Spacerując po parku czy lesie można dostrzec ślady i tropy zwierząt. Jak je poszukiwać i jak odczytywać? Wskazówki— na warsztatach. Muzeum Przyrody w Olsztynie — osoby indywidualne: 21 – 24 stycznia godz. 12:00, grupy zorganizowane: 21 – 31 stycznia, Zapisy tel. 89 533 47 80. Natomiast w Domu „Gazety Olsztyńskiej" przy Targu Rybnym będzie okazja poznać dawne warmińskie zwyczaje noworoczne i karnawałowe.

SPOTKANIE Z IWONĄ BOLIŃSKĄ-WALENDZIK

22.01 Olsztyn

Wszystko zaczęło się od wystawy Five o'clock in Olsztyn, gdy umawiałam się na 17.00 i odwiedzałam znajomych, by z ich okien fotografować panoramy olsztyńskie w 2013 i 2014 roku. Lub wtedy, gdy powstawał cykl witraży „Zatrzymane w czasie" – fragmenty architektoniczne Olsztyna w 2013 roku. A może i wcześniej — zaglądaniem w każdą dziurę, zachodzeniem do każdej klatki schodowej, w poszukiwaniu kolorowych szybek, których barwne refleksy układały się na ścianach i posadzkach — jeszcze zanim przyszła wiedza co to lastrico, freski, modernizm." Tak zaczyna swoją opowieść Iwona Bolińska-Walendzik w książce „Five o'clock in Olsztyn. Historia pewnego domu", która ukazała się pod koniec 2019 roku. Teraz będziemy mieli okazję porozmawiać o mieście oraz o tym jak historia miejsca, w którym żyjemy ma wpływ na nasze losy.

Fot. ŁCP

Planeta 11 w Olsztynie (al. Piłsudskiego 38) zaprasza na spotkanie z autorką w środę 22 stycznia na godz. 17.30. Z Iwoną Bolińską-Walendzik rozmawiać będzie Łukasz Ślusarczyk.

KAROLINA CZARNECKA W AMFITEATRZE

24.01 Olsztyn

Porusza się po różnych dziedzinach sztuki i bada ich granice. Karolina Czarnecka, autorka hitu Hera koka hasz LSD będzie promowała swoją najnowszą rap-folkową płytę. Na nowym krążku artystka łączy hip hop z folkowymi elementami, wprowadzając tym samym powiew świeżości na polskiej scenie. Teksty na albumie poruszają szerokie spektrum problemów współczesnego świata. Pojawiają się tematy związane z tolerancją, niezależnością czy manifesty krytykujące konsumpcjonizm. Bilety po 30 zł. Początek o godz. 20.00 (sala pod Amfiteatrem).

SZKOŁA WŁOSÓW DLA TATUSIÓW

25.01 Olsztyn

Pod okiem fryzjera silne, troskliwe dłonie ojca zmierzą się z najdelikatniejszą materią, jaką są włosy własnego dziecka. Czasy, w których tata był tylko od wyrzucania śmieci, wbijania gwoździa i chodzenia z teczką do biura mamy już za sobą. Ojciec z dwudziestego pierwszego nie jest już niewzruszenie przyspawany do stereotypu, a przede wszystkim nie wstydzi się już bliskości i delikatności. A co delikatniejszego ponad włosy rodzonego dziecka? Olsztyński MOK proponuje udział w niezwykłym spotkaniu, podczas którego tatusiowie pod przenikliwym, fryzjerskim okiem zgłębią tajniki wszystkich tych dobierańców i kłosów, kucyków i warkoczy, upięć i splotów, spinek i kokard!

Początek o godz. 11.00 (Spichlerz), zapisy i szczegóły: spichlerz@mok.olsztyn.pl

SZKOŁA FIFY DLA MAM I DZIECI

26.01 Olsztyn

Mamy i dzieciaki w kanapowych rozgrywkach drużynowych. Mecze bez taryfy ulgowej, za to z profesjonalnym komentarzem na żywo. Podczas zimowych ferii Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie chce udowodnić niedowiarkom, że: „dzisiejsze mamy mogą interesować się postaciami Lewego, Piszczka i Krychowiaka nie tylko z przyczyn obiektywnych" i zapraszają mamy z dziećmi do wyjątkowych rozgrywek w FIFĘ na konsoli Xbox. W rozgrywkach weźmie udział osiem dwuosobowych drużyn „mamo-dzieciowych" (losowanie na dwie grupy, rywalizacja, każdy z każdym). Organizatorzy zapewniają profesjonalny komentarz sportowy na żywo oraz popkorn dla kibiców.

Zapisy i szczegóły: animacja@mok.olsztyn.pl
Początek godz. 11.00 (Spichlerz)

FANTAZJE MUZYCZNE W ORANŻERII

24.01 Lidzbark Warmiński

Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim zaprasza w piątek 24 stycznia o godz. 18.00 na recital fortepianowy Filipa Lewandowskiego i Oskara Piędziaka.

Obaj pianiści uczęszczają do Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Fryderyka Chopina w Gdańsku, gdzie uczą się w klasie fortepianu prof. Bożeny Krygier. Zaprezentują m. in. utwory Szostakiewicza, Liszta, Mozarta.

Oskar Piędziak w 2018 roku ukończył szkołę muzyczną I st. w Lidzbarku Warmińskim pod kierunkiem mgr. Oleny Prodan-Rostkowskiej. Gra w Big Band prof. Adama Wendta, który jest jednym z najwybitniejszych muzyków jazzowych.

Filip Lewandowski ukończył szkołę muzyczną I st. im. Henryka Wieniawskiego w Gdańsku. Zafascynowany jest muzyką Chopina, ale rozwija się także w sferze muzyki rozrywkowej koncertując z innymi instrumentalistami. Warmia i Mazury są mu bliskie, gdyż od kilku lat regularnie gości w Olsztynie i okolicach.

Bezpłatne zaproszenia i zapisy: oranzeria@lidzbarkw.pl oraz tel. 517 262 146.

KINO OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
23719otbs-a -0

Helios

Andre Rieu, 70 lat młodości — koncert /napisy, g. 18:00; Psy 3. W imię zasad, g. 10:20, 13:10, 16:00, 17:10, 19:00, 20:00, 21:50; Doktor Dolittle / dubbing, g. 10:10, 11:20, 13:45, 16:10, 18:30; Gorący temat / napisy, g. 12:40, 18:45, 21:20; Mayday, g. 11:50, 14:30, 15:20, 19:40, 20:50, 22.00; Tajni i fajni / dubbing, g. 10:40, 13,00, 17:00; Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, g. 11:10, 14:20, 17:20, 20:20, 21.10; Urwis / dubbing, g. 10:00, 12:10, 15:10, 17:30; Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie / dubbing, g. 12:20, 15:30; Jumanji: Następny poziom / dubbing, g. 14:15, 19:20; seans grupowy, Jumanji: Następny poziom /dubbing, g. 10:00.

eprasa.pl 365ae79a3d

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KAWALERKĘ, 515-680-820

zamienię

WWW.ZAMIANY.OLSZTYN.PL mieszkań, domów, 603-584-180

do wynajęcia

POKÓJ panu tanio, (89)533-37-92

PRACA

dam pracę

! Dodatkowe zarobki, 601-64-90-31

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

KUCHARZ z doświadczeniem Olsztyn, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MALARZA, pomocnika malarza proszkowego, 89 526-64-12

MURARZY, wykończeniowców, stolarzy, cieśli. Praca UE. 503-603-320

NIEMCY murarze cieśle spawacze elektrycy 601-218-955

POMOCNIKÓW budowlanych tel.789123630

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACA w gospodarstwie rolnym. 695-522-200

PRACOWNIKA do wycen, przygotowanie produkcji w firmie budowlanej 694-488-478

PRACOWNIKÓW budowlanych tel.789123630

SPRZĄTACZKĘ Dorotowo, 503-103-703

ŚLUSARZY, spawaczy, montażystów, Olsztyn. 605-220-301

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912.

AUTO-MOTO

sprzedam

SKODA Superb, 2013r., stan bardzo dobry, TDI 2.0, 140 KM, czarna perła, 518-486-494.

USŁUGI

budowa | remont

! Glazura, terakota, hydrauliczne, 795-820-780

! Szpachlowanie, malowanie. Solidnie, 500-549-432

ADAPTACJE, remonty, wykończenia, kompleksowo. 501-481-210

BUDOWA, remonty, wykończenia kompleksowo, 608-533-161

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

MALOWANIE, remonty. 504-720-494

POLBRUK, 602-401-309

SZPACHLOWANIE, malowanie natryskowo, 725-852-683

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, www.partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329.

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP Bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, PRZYCZEP, SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL. 505-212-810

ciągniki

SKUP ciągników i przyczep, 502-646-575

inne

CIĄGNIK C-360, przyczepę 4t, kosiarkę rotacyjną, 669-483-895.

BIZNES

CHWILÓWKI 89-535-30-78

POŻYCZKA. (89)527-72-04

POŻYCZKI 89-534-06-73

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-a -K

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
614219opb1-a-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 stycznia 2020 r.
odszedł od nas Nasz Ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. **Stanisław Maleszko**

Uroczystości żałobne rozpoczną się 21 stycznia 2020 r.
o godz. 12.00 mszą św. żałobną w Domu Kombatanta
przy ul. Fałata 23k w Olsztynie. Ceremonia pochowania urny
odbędzie się na cmentarzu przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu rodzina

25320opb1-a -O

Pani

Hannie Rumińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrektor i pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 32 w Olsztynie

24520opb1-a -O

Panu Doktorowi

Arturowi Zalewskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają prof. Jadwiga Snarska oraz pracownicy
Katedry Chirurgii CM UWM w Olsztynie

22720opb1-a -O

Dariuszowi i Wiesławowi Rojkom

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z Nadleśnictwa Wipsowo

25020opb1-a -O

Gdyby miłość mogła uleczyć, a łzy wskrzesić –
byłbyś, Patryku, razem z nami

Z bólem zawiadamiamy,
że 12 stycznia 2020 r. zmarł

ś. † p.

Patryk Jusiewicz

Uroczystości pogrzebowe
odbyły się 17 stycznia 2020 r.
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Syn, mama i Marta

21320opb1-a-G

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy

Krystynie Dziodko

oraz

całej Rodzinie

z powodu śmierci

Siostry

składają pracownicy
Firmy Gastronomicznej KRYS-STAN

22520opb1-a -O

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, ul. Partyzantów 28
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 365ae79a3d

BAJKOWY ŚLUB W URANII

STYCZEŃ TO CZAS, KIEDY MYŚLI SIĘ O NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZENIACH W ROKU. DLA WIELU TO ŚLUB. STĄD TYLU ZAINTERESOWANYCH OLSZTYŃSKIMI TARGAMI ŚLUBNYMI „BAJKOWY ŚLUB". BO TA IMPREZA TO NIC INNEGO JAK GIGANTYCZNY BANK WIEDZY NA TEMAT TEGOROCZNYCH TRENDÓW.

fot. Zbigniew Woźniak

Każda panna młoda marzy, żeby mieć nieziemski ślub. Każdy pan młody też tak myśli. Dlatego XVI Olsztyńskie Targi Ślubne „Bajkowy ślub" cieszyły się aż tak ogromną popularnością. Na wydarzenie przyszło mnóstwo zakochanych par. Ale nie brakowało też przyszłych teściowych.

— Takiej imprezy potrzebowałam! Moja córka w sierpniu wychodzi za mąż i dużo rzeczy mamy już wiele rzeczy zapiętych na ostatni guzik. Ale jest jeszcze sporo czasu i są sprawy, które dopiero przed nami — opowiada Maria Żukowska z Olsztyna. — Śledzę trendy ślubne, ale w internecie. Dopiero tutaj mogłam zobaczyć wszystko na własne oczy. Jestem pod wrażeniem sukien ślubnych i wiązanek. Aż żałuję, że ja nie mogę stanąć na ślubnym kobiercu. Te trzydzieści lat temu, kiedy ja byłam panną młodą, nie było praktycznie niczego. Każdy ślub był do siebie podobny. Stosowało się podobne dekoracje, a na stołach królowały tradycyjnie schabowy i rosół. Dzisiaj pary młode dużo dłużej planują swoją uroczystość. Chcą uczynić ją wyjątkową i unikalną, a przede wszystkim taką „swoją". Dzisiaj przyszła żona może czuć się dosłownie jak księżniczka.

Wydawać by się mogło, że moda ślubna jest ponadczasowa. Że króluje biały kolor, koronki, do tego welony i biżuteria. Prawda jest jednak taka, że każdy sezon przynosi coś świeżego, chociażby w detalach. „Bajkowy ślub" pokazał, że dziś nowoczesność łączy się z tradycją, a projektanci czerpią inspiracje z królewskich ślubów lub z ulic największych stolic mody. W tym sezonie jednak najmodniejsze będą romantyczne suknie uszyte z koronki.

Ale nie tylko! Styl Hollywood i glamour zawsze wyglądają idealnie. Satyna od stóp do głów, retro fale — można wymieniać i wymieniać. Właśnie dlatego oferta prezentowana na targach była bogata. Można było oglądać, dotykać, a nawet smakować. Ale największym zainteresowaniem cieszyły się konkursy. Do wygrania była na przykład suknia ślubna. Jednak twarz też trzeba „ubrać". Dlatego atrakcją była również dwunasta już edycja Mistrzostw Makijażu Republiki Kreacji Małgorzaty Rucińskiej Make Up Show. W tym roku też po raz pierwszy pojawiły się Mistrzostwa Stylizacji Paznokci Nail Master 2020.

ar

eprasa.pl 365ae79a3d

SIATKÓWKA
1:3
AZS UWM : METRO

SIATKÓWKA
3:1
BĘDZIN : ZAKSA

PIŁKA NOŻNA
3:1
LIPSK : UNION

PIŁKA RĘCZNA
29:22
WARMIA : SZCZYPIORNIAK

GAZETA SPORTOWA

1
punkt w pięciu meczach zdobył Indykpol AZS

Fot. Emil Marecki

PIĄTA LIGOWA PORAŻKA INDYKPOLU AZS OLSZTYN. ROBI SIĘ NIEWESOŁO

W 15. KOLEJCE PLUSLIGI SIATKARZY INDYKPOLU AZS STAĆ BYŁO JEDYNIE NA WYGRANIE SETA W MECZU Z ZAWODZĄCYM OSTATNIO ALURONEM ZAWIERCIE. TO PIĄTA Z RZĘDU LIGOWA PORAŻKA OLSZTYNIAN. \2

PIŁKA NOŻNA
TRZECIOLIGOWE SPARINGI
W MRĄGOWIE ZNICZ ZREMISOWAŁ Z KACZKANEM, A W ELBLĄGU SOKÓŁ SPONIEWIERAŁ MIEJSCOWĄ CONCORDIĘ. \3

PIŁKA NOŻNA
RADUNIA STĘŻYCA ROZBIŁA STOMIL
Dobiegło końca zgrupowanie Stomilu w Cetniewie. Na zakończenie obozu olsztynianie rozegrali w Stężycy sparing z miejscową Radunią. Mecz zakończył się... wysokim zwycięstwem trzecioligowca. \3

SPORT AKADEMICKI
60 LAT TEMU ZACZĘŁA SIĘ WSPANIAŁA PRZYGODA TRENERA GRYGOŁOWICZA Z AZS OLSZTYN
Trener Andrzej Grygołowicz, człowiek-legenda olsztyńskiej siatkówki, skończył 81 lat. — Chce mi się wyskoczyć wysoko, ale boję się... spaść — żartuje pan Andrzej, który ma bogatą kolekcję medali. \7

PIŁKA RĘCZNA
WARMIA STRACIŁA DWÓCH ZAWODNIKÓW
Warmia Energa Olsztyn ma za sobą pracowite dni: w czwartek zagrała sparing z superligową drużyną z Kwidzyna, a w sobotę wygrała turniej w Korszach. Ale straciła dwóch zawodników i w kadrze jest tylko 16 graczy. \4

PIŁKA NOŻNA
ZIMOWE OSŁABIENIA JEZIORAKA IŁAWA
Jeziorak do rundy wiosennej forBET IV ligi przystąpi w osłabionym składzie, bo stracić może nawet trzech zawodników. — Nie ma szans, by zimą ktoś do nas dołączył – mówi trener Wojciech Figurski. \6

eprasa.pl 365ae79a3d

NOWY ROK ZACZĘLI NA TARCZY...

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Na pewno nie tak wyobrażał sobie powrót do ligowego grania Indykpol AZS. W 15. kolejce, grających bez dwóch ważnych siatkarzy, olsztynian stać było na wygranie tylko seta w meczu z zawodzącym ostatnio Aluronem Zawiercie.

• Indykpol AZS Olsztyn — Aluron Virtu Zawiercie 1:3 (23, -23, -21, -21)
INDYKPOL AZS: Woicki, Żaliński (5 pkt), Poręba (8), Kapica (14), Mika (18), Seyed (12), Żurek (libero) oraz Andringa (9), Kowalski, Pietraszko, Sokołowski
ALURON: Masny (3), Ferreira (15), Czarnowski (8), Bociek (25), Penczew (14), Gawryszewski (6), Koga (libero) oraz Malinowski (1), Dosanjh (1), Andrzejewski (libero)
MVP: Grzegorz Bociek (Aluron)

Fot. Emil Marecki

W szeregach Indykpolu AZS najskuteczniejszy był Mateusz Mika, który zdobył 18 pkt

Pierwszy od niemal czterech tygodni ligowy mecz olsztynian zaczął się od walki punkt za punkt. Czego można się było spodziewać po konfrontacji bezpośrednich sąsiadów w tabeli, którzy weszli w nowy rok z jednopunktową różnicą w tabeli (6. Indykpol AZS, 7. Aluron).

Z jednym wyjątkiem (5:6 po kontrze Grzegorza Boćka), na prowadzeniu stale byli jednak gospodarze, którzy przy stanie 9:8 zdobyli trzy punkty z rzędu, zyskując trochę oddechu (12:8).

Mocno popracowali wówczas zwłaszcza Remigiusz Kapica (ostre serwisy) oraz Seyed Mousavi, który przyłożył ręce do dwóch bloków i zdobył też punkt z przechodzącej piłki.

INDYKPOL AZS PROWADZIŁ JUŻ 20:15 I WYDAWAŁO SIĘ, ŻE SPOKOJNIE DOCIĄGNIE TEGO SETA DO KOŃCA. PRZY 20:16 DLA AZS TRENER ZAWIERCIAN MARK LEBEDEW WPROWADZIŁ JEDNAK NA ZAGRYWKĘ MATEUSZA MALINOWSKIEGO, PO CZYM ALURON ZDOBYŁ... PIĘĆ PUNKTÓW (20:21)!

Błędy w przyjęciu, złe wybory w rozegraniu, niekończone ataki, a do tego jeszcze błąd ustawienia — tak wyglądała wtedy gra olsztynian... Na szczęście od stanu 22:23 punktowali już tylko gospodarze, a kropką nad „i" był blok Mateusza Poręby i Wojciecha Żalińskiego na Boćku.

Niestety, były to tylko miłe złego początki, bo kolejne trzy partie padły już łupem Aluronu. W drugiej olsztynianie, mimo mnożących się problemów w przyjęciu, dotrzymywali jeszcze kroku rywalom. Ba, po kolejnej świetnej obronie Michała Żurka i kontrze Kapicy wyszli w końcówce na prowadzenie 21:20 (choć chwilę wcześniej przegrywali 17:19) i mieli nawet piłkę w górze na 22:20, ale dobrze się spisujący Mateusz Mika tym razem nie poradził sobie z blokiem. Po czym sytuacja się odwróciła, bo skuteczniejsi na kontrach byli goście (punkty Alexandre'a Ferreiry i Boćka na 23:22 i 24:22).

Dla Zawiercia było to pierwsze od... 26 listopada zwycięstwo oraz przełamanie serii pięciu kolejnych porażek. Z kolei Indykpol AZS poniósł już szóstą przegraną z rzędu, w tym piątą w PlusLidze (tylko jeden punkt w tych pięciu meczach). W piątkowy wieczór olsztynianie — którzy nadal muszą sobie radzić bez kontuzjowanego Jana Hadravy — byli dodatkowo pozbawieni pomocy swojego innego filaru. Co prawda Wojciech Żaliński wyszedł na boisko po świeżo przebytej grypie, ale był cieniem samego siebie i dość szybko musiał usiąść na ławce. Mimo że ich koledzy robią co mogą, żeby wypełnić te ubytki w składzie (budująca jest zwłaszcza postawa 19-letniego Remigiusza Kapicy), to gra ekipy z Kortowa wyraźnie kuleje...

– Pierwsze dwa sety jeszcze pozwalały nam wierzyć, że jesteśmy na dobrej drodze, ale w trzecim i czwartym Zawiercie zepchnęło nas z tej drogi: szybko odjeżdżało z wynikiem i kontrolowało sytuację. Tak naprawdę, niewiele mieliśmy do powiedzenia w tych dwóch setach — ocenił osłabiony chorobą Wojciech Żaliński. — Przez parę dni nie trenowałem z chłopakami, więc brakuje mi czucia piłki. No i fizycznie czuję się słabo. Nie jest to wymarzony początek roku, który zaczął się od tego, że mój syn był w szpitalu. Mam nadzieję, że na tym skończą się już „przygody" ze zdrowiem...

Pojutrze o godz. 17.30 olsztynianie zagrają w Uranii z Resovią.

• Sensacją nie tylko 15. kolejki, ale i całego sezonu, jest trzypunktowe zwycięstwo Będzina nad ZAKSĄ! Przedostatni w tabeli MKS mógł wygrać nawet do zera, bo w trzecim secie prowadził już 19:15, a później miał jeszcze meczbola... Z potknięcia wicemistrza kraju (który zagrał bez Łukasza Kaczmarka i Aleksandra Śliwki) skorzystała Verva, zostając nowym liderem.

• **Inne mecze:** Ślepsk Suwałki — Resovia Rzeszów 3:1 (19, 21, -20, 21), MKS Będzin — ZAKSA Kędzierzyn 3:1 (17, 23, -28, 19), Verva Warszawa — Visła Bydgoszcz 3:0 (16, 20, 23), Czarni Radom — Trefl Gdańsk 3:2 (22, -21, -22, 21, 12), GKS Katowice — Skra Bełchatów 0:3 (-18, -17, -17). Mecz Cuprum Lubin — Jastrzębski Węgiel przełożono na 5 lutego. **pes**

TABELA PLUSLIGI

1. Verva	13-1	36	40:13
2. ZAKSA	12-2	36	39:13
3. Skra	11-3	34	37:16
4. Jastrzębie	11-3	30	33:17
5. Aluron	7-8	21	27:30
6. Trefl	7-7	21	29:27
7. Indykpol AZS	**7-7**	**19**	**28:30**
8. Ślepsk	7-8	19	27:34
9. Czarni	6-8	18	26:31
10. Katowice	5-9	18	29:35
11. Resovia	5-9	16	23:32
12. Cuprum	5-10	15	22:35
13. Będzin	4-10	10	20:37
14. Visła	0-15	7	15:45

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ **23. kolejka ligi angielskiej:** Watford — Tottenham 0:0, Norwich — Bournemouth 1:0, Southampton — Wolverhampton 2:3, West Ham — Everton 1:1, Arsenal — Sheffield United 1:1, Brighton — Aston Villa 1:1, Manchester City — Crystal Palace 2:2, Newcastle — Chelsea 1:0, Burnley — Leicester 2:1, Liverpool — Manchester United 2:0. **Czołówka:** 1. Liverpool (22 mecze) 64; 2. Manchester City (23) 48; 3. Leicester City (23) 45; 4. Chelsea (23) 39; 5. Manchester United (23) 34.
• 18. kolejka ligi niemieckiej: Schalke 04 — Borussia M. 2:0, Augsburg — Borussia D. 3:5, Fortuna Duesseldorf — Werder Brema 0:1, FC Koeln — Wolfsburg 3:1, FSV Mainz — Freiburg 1:2, Hoffenheim — Eintracht Frankfurt 1:2, RB Lipsk — Union Berlin 3:1, Hertha Berlin — Bayern 0:4, Paderborn — Bayer 1:4. **Czołówka:** 1. RB Lipsk 40; 2. Bayern 36; 3. Borussia M. 35; 4. Borussia D. 33; 5. Schalke 04 33.
• 20. kolejka ligi włoskiej: Lazio — Sampdoria 5:1, Sassuolo — Torino 2:1, Napoli — Fiorentina 0:2, Milan — Udinese 3:2, Lecce — Inter 1:1, Bologna — Verona 1:1, Brescia — Cagliari 2:2, Genoa — Roma 1:3, mecz Juventus — Parma zakończył się po oddaniu gazety do druku. Dzisiaj: Atalanta — SPAL (20.45). **Czołówka:** 1. Juventus 48; 2. Inter 47; 3. Lazio 45; 4. Roma 38; 5. Atalanta 35,
• 20. kolejka ligi hiszpańskiej: Leganes — Getafe 0:3, Levante — Alaves 0:1, Real Madryt — Sevilla 2:1, Osasuna — Real Valladolid 0:0, Eibar — Atletico M. 2:0, Mallorca — Valencia 4:1, Villarreal — Espanyol 1:2, mecze Athletic B. — Celta Vigo i Barcelona — Granada zakończyły się po oddaniu gazety do druku. **Czołówka:** 1. Real Madryt 43; 2. Barcelona 40; 3. Atletico Madryt 35; 4. Sevilla 35; 5. Getafe 33.

TENIS\\\ Amelia Ciesielczyk, podopieczna trenera Romana Pasyniuka z RP Sport Olsztyn, bardzo dobrze zaprezentowała się w szwedzkim Vanersborgu podczas turnieju z cyklu Tennis Europe dla zawodniczek do lat 14. Po czterech zwycięskich pojedynkach Amelia awansowała do finału, w którym przegrała ze Szwedką Tildą Larsson 6:7, 7:6, 4:6. Natomiast deblu z Antoniną Czajką olsztynianka dotarła do półfinału, w którym Polki przegrały 6:7, 7:6, 4:6 z Lineą Bajraliu (Szwecja) i Cecilie Fridthjof (Dania).

FERIE\\\ Ryszard Krzemieniewski, niestrudzony organizator sportu z Kurzętnika, zaprasza dzieci do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Jagiellońskiej 3 w Nowym Mieście Lubawskim na bezpłatne feryjne imprezy sportowe. We wtorek o g. 10 rozpocznie się tam turniej warcabowy dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych; w środę o g.10 — halowy turniej piłki nożnej zespołów 4-osobowych dla uczniów podstawówek, a w czwartek (g. 10) turniej tenisa stołowego dla uczniów szkół podstawowych.

mdryh, lech

eprasa.pl 365ae79a3d

RADUNIA – POGROMCA STOMILU!

PIŁKA NOŻNA\\\ Dobiegło końca zgrupowanie Stomilu w Cetniewie. Na zakończenie obozu olsztynianie na sztucznej nawierzchni w Stężycy rozegrali sparing z miejscową Radunią. Mecz zakończył się... wysokim zwycięstwem trzecioligowca.

• Stomil Olsztyn — Radunia Stężyca 1:6 (0:3)
0:1 — Formela (3), **0:2** — Cempa (33), **0:3** — Kosznik (40), **1:3** — Hinokio (51), **1:4**, **1:5** — Cempa (53, 62), **1:6** — Bach (73).
STOMIL: I połowa: Skiba — Bucholc, Remisz, zawodnik testowany, Tarasenko, Tecław, M. Gancarczyk, Molloy, Pałaszewski, Siemaszko, Sobczak; **II połowa**: Kanclerz — Dziemidowicz, Kubáň, Mosakowski, Cetnarski, W. Gancarczyk, Hajda, Hinokio, Lech oraz dwaj zawodnicy testowani.

Fot. Paweł Piekutowski

Wyniki sparingów nie są najważniejsze, ale porażka 1:6 z trzecioligowcem chwały Stomilowi nie przynosi

W Cetniewie, na obiektach Centralnego Ośrodka Sportu pierwszoligowcy trenowali dwa razy dziennie. Na murawie, ale i także w siłowni. Były też poranne rozruchy na pobliskiej plaży, poza tym z uroków morsowania postanowiło skorzystać kilku zawodników „Dumy Warmii". Z zimnymi wodami Bałtyku zmierzyli się m.in. Piotr Skiba i Szymon Sobczak.

— ZAWSZE PRZYKŁADAŁEM DUŻĄ WAGĘ DO ODNOWY BIOLOGICZNEJ — MÓWIŁ SZYMON SOBCZAK. — A NA ZGRUPOWANIU MOŻNA BYŁO SKORZYSTAĆ Z NATURALNEJ KRWIOKOMORY, CZYLI Z BAŁTYKU. WARUNKI BYŁY OPTYMALNE. POD WZGLĘDEM ORGANIZACYJNYM WSZYSTKO BYŁO DOPIĘTE NA OSTATNI GUZIK.

W pierwszym sparingu pierwszoligowiec pokonał drugoligową Olimpię Elbląg 2:1, a na listę strzelców wpisywali się Artur Siemaszko i Oleg Tarasenko, natomiast dla Olimpii gola zdobył Dawid Wierzba.

Na zakończenie pobytu nad morzem Stomil udał się do Stężycy, gdzie na niego czekał wicelider grupy 2 III ligi, czyli Radunia Stężyca. U sobotniego sparingpartnera Stomilu kilka dni po nowym roku doszło do zmian personalnych w sztabie. Ireneusza Stencla, który prowadził zespół od 19 czerwca 2012 roku, zastąpił Sebastian Letniowski. Warto wspomnieć, że w sezonie 2016/17 Radunia rywalizowała jeszcze w gdańskiej okręgówce.

Gdyby przejrzeć skład trzecioligowca, to można w nim ujrzeć znajome nazwiska. W Raduni gra m.in. Paweł Wojowski, były zawodnik Stomilu, który wiosną 2017 roku był wypożyczony z Arki Gdynia i zagrał w biało-niebieskich barwach 13 razy, zdobywając dwa gole. Poza tym w lipcu 2019 roku pozyskano 28-letniego napastnika Olimpii Elbląg Jakuba Bojasa, a Jakub Bach do niedawna reprezentował barwy pierwszoligowego Chrobrego Głogów. W składzie jest także 32-letni pomocnik Filip Burkhardt. Mimo wszystko tych kilka nazwisk nie usprawiedliwia wysokiej porażki Stomilu, który przecież zgłasza aspiracje gry w barażach o ekstraklasę. Ostatecznie pierwszoligowy Stomil przegrał z trzecioligowcem aż 1:6! Honorową bramkę dla biało-niebieskich zdobył Koki Hinokio.

— Byłem bardzo szczęśliwy, że zdobyłem gola. Szkoda jedynie, że przegraliśmy — powiedział krótko po meczu Japończyk. — Coraz lepiej mówię po polsku, uczy mnie m.in. Szymon Sobczak (śmiech), ale terminologię piłkarską rozumiem już w pełni. **PP**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REMIS W MRĄGOWIE I WYSOKA PORAŻKA CONCORDII

PIŁKA NOŻNA\\\ Nasi trzecioligowcy rozegrali dwa sparingi: w Mrągowie Znicz zremisował z Kaczkanem, a w Elblągu Sokół bezlitośnie sponiewierał miejscową Concordię.

• Znicz Biała Piska — Kaczkan Huragan Morąg 3:3 (2:0)
1:0 — Dzienis (7), **2:0** — Giełażyn (20), **2:1** — Ressel (55), **3:1** — P. Kossyk (57), **3:2** — Modrzewski (72), **3:3** — Stankiewicz (90)
ZNICZ: Radzikowski (46 Masłowski) — M. Kossyk (46 Romachów), Dzienis (46 Denert), Molski, Kosiński, Jambrzyki (46 Trąbka), Gondek (46 P. Kossyk), Furman (46 Guzik), zawodnik testowany (46 Fiedorowicz), zawodnik testowany (46 zawodnik testowany), Giełażyn (46 Famulak)
KACZKAN: Lawrenc (46 Przyborowski) — Ressel (60 Modrzewski), zawodnik testowany, Domagalski, Stankiewicz, Modrzewski (46 Boczko), Łysiak (46 Januszkiewicz), Michałowski (zawodnik testowany), Galik (60 Michałowski), Szmydt (zawodnik testowany), Kołosow (zawodnik testowany)

Fot. Łukasz Szymański

Sparing trzecioligowców z Białej Piskiej i Morąga zakończył się remisem 3:3

Ligowi rywale spotkali się w Mrągowie i gdyby stawką meczu były punkty, to bardziej zadowoleni z końcowego rozstrzygnięcia byliby morążanie.

Sparing zaczął się po myśli zawodników Znicza. Już w 7. minucie pod bramką rywali dobrze odnalazł się Jacek Dzienis, środkowy obrońca zespołu z Białej Piskiej, który z bliska skierował piłkę do siatki. Po kilkunastu kolejnych minutach było 2:0. Z bardzo dobrej strony pokazał się lewonożny skrzydłowy testowany w Zniczu, a formalności dopełnił Bartosz Giełażyn, który na linii pola bramkowego ubiegł Dominika Domagalskiego. Znicz jeszcze kilkukrotnie zagroził bramce Mateusza Lawrenca, ale do przerwy wynik nie uległ zmianie.

— Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Dobrze wyprowadzaliśmy piłkę, umiejętnie przenosiliśmy ciężar gry i zmienialiśmy tempo naszych ataków. Nie pozwoliliśmy rywalowi na zbyt wiele, a w ofensywie byliśmy bardzo groźni — mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. — W drugiej części pojawiło się więcej niedokładności i przede wszystkim za łatwo traciliśmy gole. Przed ligą na pewno dopracujemy niuanse, które wychodzą w grach kontrolnych.

Kaczkan w drugiej połowie bardzo szybko złapał kontakt. Morążanie nie mogli sforsować obrony Znicza z gry, więc pokusili się o bezpośrednie uderzenie z rzutu wolnego. Na boisku nie było już Piotra Łysiaka, etatowego wykonawcy stałych fragmentów gry w okolicy pola karnego, ale Michał Ressel uderzył równie precyzyjnie tuż nad murem i interweniujący Przemysław Masłowski nie sięgnął piłki. Co prawda Znicz błyskawicznie odbudował dwubramkową przewagę po rzucie rożnym i główce Pawła Kossyka, ale morążanie nie zwalniali tempa. Po kilkunastu minutach odpoczynku na boisko wrócili m.in. Daniel Michałowski oraz Szymon Modrzewski i to właśnie drugi z „rezerwowych" zdobył drugą bramkę dla Kaczkana. Remis w ostatniej akcji zapewnił morążanom Jakub Stankiewicz, który odważnie podłączył się do akcji ofensywnej i w sytuacji sam na sam posłał piłkę obok bramkarza Znicza.

— Bardzo się cieszę, że zespół powalczył do końca — podsumował sparing Marcin Zmiarowski, trener Kaczkana. — Wynik w tym momencie przygotowań naprawdę nie jest najważniejszy, bo na treningach wykonujemy ciężką pracę i zawodnicy mogą odczuwać zmęczenie, ale buduje mnie postawa drużyny, bo nikt nie odpuścił mimo niekorzystnego wyniku.

Znicz wróci do Mrągowa w piątkowy wieczór. Zespół z Białej Piskiej zagra wtedy z młodzieżową drużyną Jagielloni Białystok z Centralnej Ligi Juniorów. Natomiast rywalem Kaczkana w sobotę będzie Jeziorak Iława, dla którego będzie to pierwszy mecz po wznowieniu treningów.

• Concordia Elbląg — Sokół Ostróda 1:5 (1:1)
0:1 — Kubicki (34), **1:1** — Edil (37), **1:2** — Łyszyk (49), **1:3** — Chwastek (53), **1:4** — Kołc (59), **1:5** — Okuniewicz (65 karny)
CONCORDIA: Szawaryn (46 Łakota) — Bukacki, Edil, Szawara, Pietkiewicz, Skierkowski, Lewandowski, Pawłowski, Duda, Kruczkowski, Lisiecki. Po przerwie zagrali: Pelc, Drewek, Tomczuk, Lenart
SOKÓŁ: Dziwulski — Żwir, Sulewski, Maciążek, Worach, Otręba, Zyśka, Chwastek, Rynkowski, Tomkiewicz, Kubicki. Po przerwie zagrali: Leszczyński, Brzózy, Okuniewicz, Wicki, Kołc, Święty, Dobosz

W obu zespołach wystąpiło kilku testowanych zawodników. W Concordii zagrali: Dawid Pietkiewicz (Sokół Ostróda), Rafał Kruczkowski (Motor Lublin), poza tym z Polonii Świdnica powrócił Brazylijczyk Edil.

Z kolei w drużynie gości wystąpili Rafał Maciążek i Robert Sulewski (obaj Concordia Elbląg) oraz Karol Worach (KSZO Ostrowiec), Adam Dobosz (Elana Toruń) i Łukasz Święty (Jeziorak Iława).

W pierwszej gra miała wyrównany przebieg, a przyjezdni objęli prowadzenie nie bez winy bramkarza gospodarzy Kamila Szawaryna. Po przerwie nowy-stary trener elblążan Adam Boros dokonał kilku roszad w składzie. Wówczas gra gospodarzy się posypała: mnożyły się błędy i brakowało pomysłu na grę. Nic więc dziwnego, że goście w ciągu 20 minut zdobyli cztery gole. Sokół już teraz pokazał się z dobrej strony, natomiast przed Concordią jeszcze bardzo dużo pracy.

ŁSZ, JK

eprasa.pl 365ae79a3d

WARMIA GRA I TRACI ZAWODNIKÓW

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa Olsztyn ma za sobą pracowite dni: w czwartek zagrała sparing z superligową drużyną z Kwidzyna, a w sobotę wygrała turniej w Korszach. Ale drużyna straciła dwóch zawodników i w kadrze jest tylko 16 graczy.

Przed sezonem trener Jarosław Knopik miał do dyspozycji 20 zawodników, ale w trakcie pierwszej rundy kontuzji doznał Szymon Hegier, a następnie kontrakt rozwiązał Sebastian Koledziński.

Tym samym zostało 18 szczypiornistów, jednak w piątek Warmia Energa straciła kolejnego gracza, bo do Gwardii Opole odszedł Maciej Fabianowicz, który do olsztyńskiego zespołu był wypożyczony z płockiej Wisły. Zawodnik dostał ofertę gry w Superlidze, więc olsztyński zespół zgodził się na wcześniejsze rozwiązanie umowy.

Niestety, na tym „odpływ krwi" się nie zakończył, bo na początku sobotniego turnieju w Korszach kontuzji barku doznał Filip Wadowski. Uraz jest na tyle poważny, że tego zawodnika nie zobaczymy już do końca sezonu. Tym samym kadra Warmii liczy obecnie już tylko 16 zawodników. W związku z tym trener Knopik rozpoczął poszukiwania gracza, który mógłby dołączyć do zespołu na rundę rewanżową I ligi.

Fot. Emil Marecki

W rozegranym w Uranii sparingu Warmia Energa przegrała 30:31 z MMTS Kwidzyn

— NIC NA SIŁĘ, ALE JAK ZNAJDZIEMY ODPOWIEDNIEGO KANDYDATA, TO BĘDZIEMY CHCIELI MU ZAPROPONOWAĆ GRĘ U NAS — MÓWI JAROSŁAW KNOPIK. — MUSIMY ZNALEŹĆ ODPOWIEDNIEGO GRACZA, BO KADRA SIĘ NAM ZAWĘZIŁA I JEST MNIEJ ZAWODNIKÓW DO GRY W NASZYCH NOWYCH KONCEPCJACH.

W półfinale turnieju w Korszach spotkały się dwie olsztyńskie drużyny. Nie było niespodzianki i Warmia Energa wygrała 29:22 ze Szczypiorniakiem, natomiast w drugim półfinale AZS Uniwersytet Warszawski pokonał 26:21 Juranda Ciechanów. W meczu o trzecie miejsce Szczypiorniak uległ Jurandowi 26:29 i tym samym zespół Konstantego Targońskiego zajął ostatnie miejsce. W finale Warmia Energa pokonała rywali z Warszawy 24:22. Trener Jarosław Knopik nie potrafił się jednak cieszyć ze zwycięstwa, wszystko oczywiście przez kontuzję Wadowskiego. — Gdyby nie to, byłbym bardzo zadowolony z tego turnieju — dodaje Knopik. — Ogólnie pozytywnie oceniam turniej, bo to było bardzo pozytywnie granie. Zrealizowaliśmy wiele założeń, na tym etapie jesteśmy w dobrym miejscu.

Dwa dni wcześniej olsztyńska drużyna zagrała solidne spotkanie z MMTS Kwidzyn, który występuje na co dzień w Superlidze. Olsztyńska drużyna przegrała minimalnie 30:31. — Zagraliśmy całkiem dobre spotkanie — mówi Bartosz Idzikowski, zawodnik olsztyńskiego klubu. — Trenujemy po przerwie dopiero dwa i pół tygodnia. Po ciężkim obozie w Rynie mieliśmy raptem trzy treningi w Uranii. Ostatecznie przegraliśmy tylko jedną bramkę, co wstydu nam nie przynosi.

W Korszach zagrał też Szczypiorniak Olsztyn, którą ponownie trenuje Konstanty Targoński po tym, jak umowy nie przedłużył Daniel Żółtak. Drugoligowiec przegrał dwa spotkania i zajął ostatnie miejsce. — Wynik był dla nas sprawą drugorzędną — ocenia Targoński. — Bardzo się cieszę, że mój zespół powalczył. Trochę za dużo błędów zrobiliśmy w ataku i zespoły pierwszoligowe bezwzględnie to wykorzystywały.

W piątek Warmia Energa Olsztyn zagra sparingowe spotkanie z Orlenem Wisłą II Płock, natomiast na ligowe boiska zawodnicy Jarosława Knopika powrócą dopiero 2 lutego, kiedy podejmą Mazura Sierpc. Z kolei Szczypiorniak we wtorek zagra ostatnie sparingowe spotkanie z Jurandem Ciechanów, a w sobotę w meczu II ligi zagra u siebie z AZS UMK Toruń. EM

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

JEDNA OLIMPIA LEPIEJ ZACZĘŁA, A DRUGA LEPIEJ ZAKOŃCZYŁA

PIŁKA NOŻNA\\\ W ramach przygotowań do rundy drugoligowa Olimpia Elbląg przegrała 1:2 z pierwszoligową imienniczką z Grudziądza. Gola dla gospodarzy zdobył Miller.

• Olimpia Elbląg — Olimpia Grudziądz 1:2 (1:1)
1:0 — Miller (9), **1:1** — Embalo (16), **1:2** — Ziętarski (64)
OLIMPIA E.: I połowa: Madejski — Sedlewski, Lewandowski, Wenger, Balewski, Krasa, Kuczałek, Demianiuk, Miller, Szuprytowski, Brychlik, **II połowa**: Rutkowski (Kapłon) — Kuczałek, Wierzba, Balewski (Ziewiec), Krasa (Milanowski), Moryc, Bednarski, Kiełtyka, Demianiuk (Braniecki), Brychlik (Prytuliak), Ryk

Fot. Marek Lewandowski

Elbląski drugoligowiec dobrze zagrał jedynie w pierwszej połowie

Zgodnie z zapowiedzią trener elblążan Adam Nocoń w meczu z pierwszoligowcem zagrał na dwa składy. Do przerwy oba zespoły zagrały w pierwszych „garniturach" i ich gra mogła się podobać. Dużo było zaangażowania i walki, sporo zagrań technicznych, a i poziom — jak na tę porę roku — mógł przypaść do gustu licznie przybyłym kibicom.

Pierwsi do ataków ruszyli elblążanie, ale niecelnym strzałem popisał się Michał Kuczałek. W 9. min 25 metrów od bramki gości sfaulowany został Cezary Demianiuk i do rzutu wolnego podszedł Daniel Szuprytowski. Dokładnie wypatrzył w polu karnym Michała Millera, a ten po uderzeniu głową posłał piłkę do siatki. W rewanżu na bramkę gospodarzy strzelał z dystansu Damian Ciechanowski, lecz Sebastian Madejski z trudem, ale jednak wybił piłkę przed siebie. Drużyna gości nie odpuściła i poszła za ciosem — w efekcie już w 16. min doprowadziła do wyrównania: w polu karnym sfaulowany został Portugalczyk Jose Embalo i po chwili sam poszkodowany jedenastkę zamienił na gola. Mimo obustronnych ataków wynik do przerwy już nie uległ zmianie.

Po przerwie nie było już tak efektownie, zwłaszcza ze strony elblążan. Olimpia grała niedokładnie i dużo miała nieprzemyślanych akcji, w efekcie uwidoczniła się przewaga przyjezdnych. W 64. min Hiszpan Omar Manferde obsłużył Pawła Ziętarskiego, a ten strzałem z bliska ustalił wynik spotkania.

Po meczu trener gospodarzy Adam Nocoń powiedział: — Chciałbym testować nowych zawodników, ale muszę dostać zielone światło w klubie. Nie będę testował piłkarzy, na których potem zabraknie środków finansowych. Uważam, że jeśli ten zespół ma normalnie funkcjonować w lidze, to wzmocnienia są potrzebne. JK

eprasa.pl 365ae79a3d

START ŹLE WYSTARTOWAŁ I PRZEGRAŁ

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH\\\. Trwa fatalna passa Startu. Elblążanki poniosły trzecią porażkę z rzędu i spadły na szóste miejsce. — Przy lepszej skuteczności w pierwszej połowie mecz mógł się inaczej potoczyć — ocenił trener Tomasz Popowicz.

• Start Elbląg — Metraco Zagłębie Lubin 21:22 (10:13)
START: Pająk, Orowicz — Pękala 1, Cygan 3, Kaczmarek 2, Trbović 7, Szulc, Shupyk 4, Dronzikowska 3, Stapurewicz, Yashchuk, Rancić 1, **kary:** 2 min
Najwięcej dla Zagłębia: Grzyb 7, Mączka 6, Górna 5, **kary:** 14 min, **czerwona kartka:** Milojević

Fot. Marek Lewandowski

Po porażce z Zagłębiem bardzo zmalały szanse elbląskiego Startu na miejsce na podium

W tak okrojonym składzie elblążanki dawno nie zagrały, bo z powodu kontuzji nie wystąpiły aż cztery zawodniczki. W efekcie w protokole meczowym znalazły się tylko 12 nazwiska, w tym były dwie bramkarki. Z kolei wicemistrzynie kraju zagrały w najsilniejszym składzie, m.in. z pięcioma reprezentantkami kraju.

W 5. min elblążanki przegrywały 0:3, bo dobrych okazji nie wykorzystały: Alicja Pękala, Alona Shupyk, Alicja Dronzikowska i Katarzyna Cygan. W efekcie na pierwszą bramkę Startu kibice musieli czekać aż do 6. minuty (Cygan). Potem do siatki trafiła jeszcze Dronzikowska i jednobramkowa przewaga gości utrzymała się do 10. min (4:3). Od tego momentu elblążanki spuściły z tonu, no i po kwadransie Zagłębie prowadziło już 8:3. W 23. min nadal utrzymywała się 5-bramkowa przewaga ekipy z Lubina (11:6), jednak niesiony dopingiem publiczności Start wreszcie uporządkował grę i po czterech golach z rzędu (Shupyk 2 i Trbović 2) w 29. min przegrywał 10:12. Niestety, równo z syreną kolejnego gola dla gości zdobyła Adriana Górna.

W drugą połowę znów lepiej weszło Zagłębie, gdyż w 35. min prowadziło 16:11. Jednak po czerwonej kartce dla Serbki Jovany Milojević (za uderzenie łokciem w twarz Hanny Yashchuk) posypała się gra podopiecznych trenerki Bożeny Karkut.

Elblążanki zaczęły grać agresywniej, a na dodatek dobrą zmianę w bramce dała Aleksandra Orowicz. No i w 45. min gospodynie przegrywały 17:19. Od tego momentu trwała wymiana ciosów, a gdy minutę przed końcem dwukrotnie na listę strzelczyń wpisała się Katarzyna Cygan, przewaga Zagłębie zmalała do jednego gola (22:21). Końcówkę meczu publiczność oglądała już na stojąco. W ostatnich 30 sekundach przy piłce były zawodniczki Zagłębia, długo rozgrywały piłkę i tym samym dowiozły zwycięstwo do końca.

Po meczu drugi trener Startu Tomasz Popowicz powiedział: — Do zawodniczek nie możemy mieć żadnych pretensji, mimo iż zeszły z boiska pokonane. Walczyły, grały ambitnie i za to im trzeba podziękować. Szkoda, bo przy lepszej skuteczności w pierwszej połowie ten mecz mógł się inaczej potoczyć. Pomimo trzech porażek z rzędu gramy dalej, nie robimy tragedii i w każdym z najbliższych spotkań grać będziemy o punkty.

Kolejny mecz Start rozegra w sobotę o godz. 17 na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin.

• Pozostałe wyniki 13. kolejki: Eurobud JKS Jarosław — Piotrcovia Piotrków Tryb 26:32 (12:16), Ruch Chorzów — Młyny Stoisław Koszalin 21:26 (12:14), Perła Lublin — KPR Kobierzyce 25:24 (13:13).

JK

PO 13 KOLEJKACH

1. Perła	38	374:290
2. Zagłębie	29	354:304
3. KPR	24	322:310
4. Eurobud	20	361:362
5. Koszalin	17	337:321
6. Start	**16**	**332:350**
7. Piotrcovia	9	286:348
8. Ruch	3	307:388

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SĘDZIOWIE WSPOMOGĄ SZPITAL DZIECIĘCY W OLSZTYNIE

PIŁKA NOŻNA\\\ W sobotę odbył się XI Olsztyński Turniej Sędziów. Oprócz rywalizacji sportowej, odbyła się także akcja charytatywna, podczas której zebrano 18 900 zł.

Nowością tegorocznego turnieju było to, że został nazwany imieniem Alojzego Jarguza, a patronat nad imprezą objął Polski Związek Piłki Nożnej. Jarguz był pierwszym polskim sędzią piłkarskim, który prowadził mecze podczas mistrzostw świata. Był arbitrem na Mundialu w Argentynie w 1978, gdzie zaliczył jeden mecz jako sędzia główny (Iran — Peru) i dwa jako liniowy, oraz w Hiszpanii w 1982 roku (jako główny Francja — Irlandia Północna i dwa jako liniowy, w tym w mecz otwarcia). Poprowadził ponad 1300 meczów, w tym 18 międzypaństwowych, około 70 klubowych międzynarodowych, 25 w europejskich pucharach oraz około 300 meczów ligowych w kraju. Sędziował też w lidze... Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Fot. Emil Marecki

W turnieju im. Alojzego Jarguza rywalizowało siedem drużyn

Do sobotniego turnieju przystąpiło siedem zespołów, a najlepiej z nich spisała się drużyna złożona z sędziów Top Amator i Asystentów, która wygrała cztery spotkania, jedno zremisowała i jedno przegrała.

Na drugim miejscu uplasowała się drużyna przyjaciół WMZPN, a trzecie miejsce zajęła drużyna reprezentantów B-klasy.

Na MVP turnieju wybrano Artura Kopera, reprezentanta klasy B, natomiast najlepszym strzelcem został były zawodnik Stomilu Michał Trzeciakiewicz, który dostał powołanie do Przyjaciół WMZPN, a najlepiej w turnieju bronił Grzegorz Kujawa.

WYNIKI
IV liga — A klasa 0:3, Klasa okręgowa — TA/Asy 0:1, B klasa — Oldboys 5:1, Klasa okręgowa — WMZPN, 1:2 B klasa — A klasa 2:0, Oldboys — TA/Asy 0:4, B klasa — IV liga 1:1, Oldboys — WMZPN 2:4, TA/Asy — A klasa 3:0, Oldboys — Klasa okręgowa 2:1, TA/Asy — IV liga 2:3, A klasa — WMZPN 3:2, B klasa — TA/Asy 1:2, A klasa — Klasa okręgowa 2:0, WMZPN — IV liga 3:2, A klasa — Oldboys 1:2, WMZPN — B klasa 4:0, IV liga — Klasa okręgowa 1:0, WMZPN — TA/Asy 2:2, IV liga — Oldboys 4:1, Klasa okręgowa — B Klasa 0:4.
Kolejność: 1. Top Amatorzy i Asystenci, 2. Przyjaciele WMZPN, 3. B-klasa, 4. IV liga, 5. A-klasa, 6. Oldboys, 7. Klasa Okręgowa.

— Wspaniała inicjatywa — ocenia Zdzisław Bakaluk, który w latach 2002-09 sędziował spotkania w ekstraklasie. — Sędziowie mają okazję zadbać o swoją kondycję, a z drugiej strony jest to piękne upamiętnienie naszego najwybitniejszego sędziego. Podwójna okazja i przyjemne z pożytecznym. Moja drużyna to już bardziej bawi się niż gra (Oldboys — red.), ale najważniejsze jest to, że możemy spotkać się z kolegami sędziami i działaczami. Najważniejsza jest możliwość integracji, wyniki sportowe schodzą na dalszy plan. Miłego jest wygrywać, ale nie to jest najważniejsze.

Po turnieju sędziowie spotkali się w jednej z olsztyńskich restauracji. Motywem przewodnim były licytacje, której zysk zostanie przeznaczony na cele charytatywne. Zebrano 18 900 złotych. Po 1500 złotych „poszły" koszulka Arkadiusza Milika z autografem oraz koszulka reprezentacji Polski z podpisami kadry Jerzego Brzęczka. Do wylicytowania było mnóstwo innych gadżetów sportowych, więc każdy, nawet ten z mniej zasobnym portfelem, mógł coś dla siebie wylicytować. Dlatego zebrano tak dużą kwotę i tym samym poprawiono wynik z poprzedniego roku, kiedy zebrano 17 tysięcy złotych.

Pieniądze zostaną głównie przeznaczona na zakup sprzętu medycznego do Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. — Pewną kwotą wspomożemy także wdowę po Alojzym Jarguzie oraz jeszcze kogoś ze środowiska działaczy naszego regionu — dodaje Marek Łukiewski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej.

EM

eprasa.pl 365ae79a3d

ZIMOWE OSŁABIENIA JEZIORAKA

PIŁKA NOŻNA\\\ Jeziorak Iława do rundy wiosennej forBET IV ligi przystąpi w osłabionym składzie, bo stracić może nawet trzech ważnych zawodników. — I raczej nie ma szans na to, aby zimą ktoś do nas dołączył – mówi trener Wojciech Figurski.

Czternastego stycznia Jeziorak wznowił treningi i rozpoczął przygotowania do rundy rewanżowej forBET IV ligi. Iławski wicelider (pierwszy jest GKS Wikielec z kompletem 17 zwycięstw na koncie) ma w planach rozegranie ośmiu sparingów, w większości dojdzie do nich w Iławie.

Na pierwszych zajęciach było 19 zawodników, zabrakło jednak m.in. Patryka Czarnoty, który jest na testach w trzecioligowej Broni Radom (sprawa jego ewentualnego przejścia powinna wyjaśnić się w najbliższym tygodniu), bramkarza Jacka Malanowskiego, który rozpoczął służbę zawodową w wojsku, Łukasza Świętego (testy w Sokole Ostróda) oraz Łukasza Suchockiego.

Najbardziej zaskakująca była nieobecność Suchockiego. Jak się okazuje, wychowanek Jezioraka postanowił odejść z iławskiego klubu. — To moja i tylko moja decyzja. Nie było tak, jak już futbolowa wieść miejska niesie, że to prezes czy trener zrezygnowali z moich usług. Sam podjąłem taką decyzję i czas pokaże, czy była ona słuszna. Przyczyn jej podjęcia nie chcę jednak podawać – mówi Suchocki. — Nie jest też tak, jak podał jeden z lokalnych portali, że całkowicie kończę karierę, bo też nigdy tej kariery nie rozpocząłem.

Fot. Mateusz Partyga

W rundzie wiosennej Łukasza Suchockiego nie zobaczymy już w koszulce Jezioraka

TO JEST PO PROSTU PRZYGODA Z PIŁKĄ, KTÓRĄ CHCĘ KONTYNUOWAĆ, CZYLI BUTÓW NA KOŁEK JESZCZE NIE ODWIESZAM. Z JEZIORAKIEM ROZSTAŁEM SIĘ W DOBRYCH RELACJACH I BĘDĘ DALEJ KIBICOWAŁ KLUBOWI, KTÓREGO JESTEM WYCHOWANKIEM – DODAJE ŁUKASZ SUCHOCKI.

Wciąż nie wiadomo, gdzie dalej chce grać iławski skrzydłowy. — Na razie odpoczywam, jeśli jednak pojawi się jakaś konkretna oferta, wtedy chętnie usiądę do rozmów z takim klubem. Jeśli nie będzie takiej, to rzeczywiście trzeba będzie pomyśleć o tych kołkach oraz butach i zakończyć przygodę z czynnym graniem w lidze – mówi Suchocki, a jego słowa brzmią niczym zaproszenie przedstawicieli innych drużyn do negocjacji. Tak doświadczony piłkarz może być naprawdę łakomym transferowym kąskiem dla wielu klubów z naszego regionu.

Dotychczasowy przebieg kariery (bo uważamy, że to jednak jest kariera) Łukasza Suchockiego wygląda tak (źródło: 90minut.pl): 2003-07: Jeziorak Iława (wychowanek), 2007-11: OKS 1945 Olsztyn, 2011-13: Stomil Olsztyn, 2013-14: Olimpia Grudziądz, 2014-15 (jesień): Olimpia Grudziądz, 2014-15 (wiosna): Chojniczanka Chojnice, 2015-17: Stomil, 2016-17 (wiosna): Sokół Ostróda, 2017-20: Jeziorak Iława.

Na drugim brzegu tej piłkarskiej rzeki jest imiennik Suchockiego, czyli Łukasz Święty, który dopiero wypływa na szersze wody. Obecnie ten środkowy pomocnik przebywa na testach w Sokole Ostróda (Paweł Sagan już z nich wrócił, a Radosław Galas w ogóle na nie nie pojechał — obaj to też zawodnicy iławskiego klubu). Podczas jednej z wewnętrznych gierek Święty zaprezentował się z bardzo dobrej strony, zdobył nawet gola pięknym strzałem w okienko (pajęczyny już nie ma w tej bramce), a do nas od razu po tym popisie zadzwonił dziennikarz „Gazety Ostródzkiej" z pytaniem, kto to jest ten Święty? Bo dobry i sprytny.

— CZAS POKAŻE, JAKA BĘDZIE MOJA PRZYSZŁOŚĆ. JESTEM JUŻ PO PIERWSZEJ ROZMOWIE Z PRZEDSTAWICIELAMI SOKOŁA, TERAZ DO POROZUMIENIA MUSZĄ DOJŚĆ KLUBY Z IŁAWY I OSTRÓDY — MÓWI ŁUKASZ ŚWIĘTY, KTÓRY PODCZAS NIEDAWNEGO SPARINGU Z CONCORDIĄ ELBLĄG (PISZEMY O NIM NA STRONIE 3) POJAWIŁ SIĘ W DRUGIEJ POŁOWIE I WYPRACOWAŁ JEDNĄ Z BRAMEK: ROBERT CHWASTEK DOBIŁ JEGO UDERZENIE (GOL NA 3:1), A SOKÓŁ WYGRAŁ 5:1.

— Naprawdę cieszę się, że Łukasz ma szansę na sportowy awans, jakim bez dwóch zdań byłoby przejście do zespołu z Ostródy. Szczerze mówiąc, przez ostatnie trzy lata poświęciłem mu dużo pracy, bo widziałem w nim duży potencjał — mówi Wojciech Figurski, trener IV-ligowej drużyny z Iławy, który stracił też Jacka Malanowskiego. Czy na zawsze, bo takie głosy już się w Iławie pojawiły?

— Prawdą jest, że zacząłem zawodową służbę w wojsku. Obecnie przebywam w jednostce w Elblągu, gdzie czekam na przysięgę — wyjaśnia bramkarz Jezioraka, który w armii ma odpowiadać za łączność. — Dalej jednak jestem zawodnikiem Jezioraka, choć akurat w te zimowe miesiące nie będę mógł trenować z taką intensywnością, jak pozostali koledzy z zespołu. Na ligę będę jednak gotowy — obiecuje Malanowski.

— Rozmawiałem z Jackiem i wspólnie ustaliliśmy, że będzie trenował raz w tygodniu, a do tego będę miał go do dyspozycji podczas sparingów – dodaje trener Figurski.

Dużo było o odejściach z Jezioraka, a czy jest szansa na jakieś wzmocnienia klubu z ulicy Sienkiewicza?

— Raczej nie ma szans na to, aby zimą do naszej kadry dołączył ktoś oprócz juniorów Jezioraka i Małego Jezioraka. Nie stać nas na transfery z zewnątrz. Wszystko wskazuje na to, że w iławskim klubie idzie czas oszczędności, a nie wydatków — kończy trener drużyny wicelidera forBET IV ligi.

zico

m.partyga@gazetaolsztynska.pl

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE\\\ W sobotnim konkursie Pucharu Świata w Titisee-Neustadt zwyciężył Dawid Kubacki. Polak skokami na 140,5 oraz 141 m pokonał Stefana Krafta oraz Ryoyu Kobayashiego i został wiceliderem turnieju Titisee-Neustadt Five. W sobotę w czołowej dziesiątce było jeszcze dwóch Polaków: siódmy był Kamil Stoch (137,5 i 135,5 m), a ósmy Piotr Żyła (136 i 134). W niedzielę Kubacki ponownie był najlepszy (283,3 pkt) — było to jego czwarte zwycięstwo i 17. podium w karierze. Drugi ze stratą zaledwie 0,3 pkt był Ryoyu Kobayashi, który dzięki temu został zwycięzcą turnieju Titisee-Neustadt Five i dostał 25 000 euro nagrody. Na najniższym stopniu podium stanął Słoweniec Timi Zajc (271,6 pkt). Ósmy był Piotr Żyła (260,7), a Kamil Stoch zajął dopiero 24. miejsce (231,1 pkt). W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata liderem nadal Niemiec Karl Geiger (886 pkt), natomiast Dawid Kubacki wciąż jest czwarty, ale traci już tylko 122 punkty.

Rys. Zbigniew Piszczako

FUTSAL\\\ W 15. kolejce Ekstraklasy Constract wymęczył zwycięstwo z Red Devils Chojnice. Goście zajmują ostatnie miejsce, ale w Lubawie przegrali tylko 3:4. Constract wygrywał 2:0 po golach Pedro Silvy (10) i Sebastiana Grubalskiego (26), lecz w 30. min goście odrobili straty. Potem do siatki ponownie trafili Grubalski (31) i Silva (33), a rywali stać już tylko było na zmniejszenie rozmiarów porażki.

● **Inne wyniki:** Red Dragons Pniewy — Gatta Zduńska Wola 4:4, Słoneczny Stok Białystok — FC Toruń 4:4, Gwiazda Ruda Śląska — GSF Gliwice 0:3, Rekord Bielsko-Biała — Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice 6:0, Piast Gliwice — Clearex Chorzów 5:5, Futsal Leszno — AZS UŚ Katowice 3:5.

PO 15 KOLEJKACH

1. Rekord	40	90:26
2. Clearex	29	66:39
3. Constract	**28**	**56:44**
4. FC Toruń	27	51:38
5. Gatta	26	56:48
6. Orzeł	24	40:27
7. AZS UŚ	24	46:53
8. Piast	21	46:38
9. GSF Gliwice	18	48:48
10. Leszno	15	31:57
11. Białystok	14	35:56
12. Red Dragons	12	41:63
13. Gwiazda	8	30:60
14. Red Devils	5	32:71

SPORT W TV\\\ **Koszykówka.** Energa Basket Liga: Start Lublin — HydroTruck Radom (20 Polsat Sport); liga NBA: Brooklyn Nets — Philadelphia 76ers, Boston Celtics — Los Angeles Lakers (21, 1.30 Canal+ Sport)

● **Piłka nożna.** Puchar Francji, 1/16 finału: Saint-Pryvé Saint-Hilaire — AS Monaco (20.50 Polsat Sport Extra); liga włoska: Atalanta — SPAL 2013 (20.40 Eleven Sports 1)

● **Siatkówka.** Liga Siatkówki Kobiet: E.Leclerc Radomka Radom — Energa MKS Kalisz (17.30 Polsat Sport)

● **Tenis.** Turniej Australian Open w Melbourne (9.15, 11 Eurosport 1, Eurosport 2)

mdryh

eprasa.pl 365ae79a3d

PRZYJECHAŁ NA STUDIA I JUŻ ZOSTAŁ

SPORT AKADEMICKI\\\ Andrzej Grygołowicz, człowiek-legenda olsztyńskiej siatkówki, skończył niedawno 81 lat. — Chce mi się czasami wyskoczyć wysoko, ale boję się... spaść — żartuje pan Andrzej, który w domu ma bogatą kolekcję medali i pucharów.

Przypomnijmy. Andrzej Grygołowicz zdobył z olsztyńskim AZS, będąc jego pierwszym szkoleniowcem, siedem medali mistrzostw Polski (w tym po dwa złote i srebrne), trzy Puchary Polski, a ponadto z kadrą Polski studentów wywalczył dwa złote medale na Uniwersjadzie. To właściwie wystarczy, aby zaliczyć go do wąskiego grona najwybitniejszych siatkarskich szkoleniowców w Polsce.

Z AZS Olsztyn występującym w I lidze (ekstraklasy nie było) był (w roli szkoleniowca) związany od 1974 jako drugi trener, zdobywając w tym czasie dwukrotnie mistrzostwo oraz wicemistrzostwo kraju, a raz brązowy medal, ponadto wywalczył drugie miejsce w Klubowym Pucharze Zdobywców Pucharu (1978).

W latach 1979-85 pełnił już obowiązki pierwszego trenera AZS oraz trenera kadry uniwersjadowej. W latach 1985-88 Andrzej Grygołowicz pracował we Francji jako trener kobiecych pierwszoligowych drużyn.

W 1990 POWRÓCIŁ DO STOLICY WARMII I MAZUR I ZOSTAŁ PIERWSZYM TRENEREM SZKOLENIOWCEM AZS OLSZTYN. NO I TRZEBA PRZYZNAĆ, ŻE BYŁ TO POWRÓT NIEZMIERNIE UDANY, BOWIEM ZDOBYŁ DWUKROTNIE MISTRZOSTWO POLSKI I PUCHAR POLSKI (1991, 1992) ORAZ WICEMISTRZOSTWO KRAJU (1993).

Poza tym prowadzona przez niego akademicka reprezentacja Polski, oparta o zawodników AZS Olsztyn, zdobyła w 1991 roku złoty medal na Uniwersjadzie w Sheffield. W 1993 trzech zawodników AZS Olsztyn reprezentowało Polskę podczas Uniwersjady w Buffalo (USA), gdzie biało-czerwoni zajęli drugie miejsce.

W latach 1994-95 trener Gregorowicz, z beniaminkiem ekstraklasy Morzem Szczecin, zajął czwarte miejsce. W latach 1996-98 trenował Avię Świdnik, którą wprowadził do I ligi. Od roku 1998 kontynuował pracę jako drugi trener AZS Olsztyn, awansując w 1999 roku do ekstraklasy. Pracę trenerską w ekstraklasie zakończył w 2005 roku. Bardzo wielu siatkarskich wychowanków i podopiecznych Andrzeja Grygołowicza było olimpijczykami, członkami kadry narodowej i medalistami mistrzostw Polski.

Fot. archiwum klubu

Andrzej Grygołowicz z AZS Olsztyn jest związany od... 1960 roku. Najpierw jako zawodnik, a później jako trener

Tak się złożyło, że kilka dni temu pan Andrzej zadzwonił do mnie z prośbą o wypożyczenie książki mojego autorstwa wydanej w 1999 roku pt. „50 lat Klubu Sportowego Budowlani Olsztyn 1949-1999". Potrzebna mu była do opracowania historii olsztyńskiej siatkówki. Korzystając ze spotkania zadałem mu kilka pytań.

— Z okazji 81. urodzin pewnie była jakaś miła uroczystość?

— Ja zawsze obchodzę imieniny, a urodziny to już znacznie mniej. Oczywiście spotykamy się towarzysko, głównie w gronie rodzinnym, i teraz też tak było.

— A propos rodziny. Wiem, że ma pan syna Grzegorza, który był swego czasu między innymi wielokrotnym mistrzem województwa w tenisie. Doczekał się pan już wnuków?

— Tak, i to troje. Najstarsza Julia ma 19 lat i jest na pierwszym roku studiów medycznych w Warszawie. Jak była młodsza, to też uprawiała tenis i miała nawet bardzo dobre wyniki, była między innymi mistrzynią województwa, ale rzuciła tenis, bo jak tłumaczyła, za dużo w jej grę wtrącali się rodzice. Maksymilian jest trzy lata od niej młodszy, a jego sportową pasją, podobnie jak jego taty, jest tenis. Oficjalnie jest zawodnikiem AZS Gdańsk i był mistrzem Polski w drużynówce 16-latków. Uczy się w pierwszej klasie jednego z gdańskich liceów, ale często przyjeżdża do Olsztyna i tu trenuje. Natomiast najmłodszy mój wnuczek ma na imię Aleksander i ma sześć lat. Jeszcze nie skrystalizował swoich sportowych zainteresowań, ale jak go obserwuję, to ma talent do wszystkiego. Bawi się między innymi w nożną i tenisa, chodzi też na sztuki walki.

— A co słychać u syna?

— Ma 47 lat i mimo że jest absolwentem Rybactwa Śródlądowego ART, to obecnie zajmuje się...budownictwem. Firma, której jest właścicielem (System Sport — red.), wybudowała w Olsztynie trzy sportowe hale. Jedną z nich była jedna z największych, jeżeli nie największa w województwie, hala Olsztyńskiej Szkoły Wyższej. Niestety, już nie istnieje, bo została wyburzona. Syn postawił też dwa hangary na olsztyńskim lotnisku, gdzie zimą trenują młodzi tenisiści i piłkarze, głównie amatorzy. Prowadzenie firmy zajmuje mu tak wiele czasu, że teraz tylko mocno dopinguje swego Maksa. Tak naprawdę tenisem zajmuje się nadal, ale... teoretycznie.

— O ile dobrze obliczyłem, to dwa lata temu wraz z żoną Elżbietą obchodziliście złote gody. W jakich okolicznościach poznał pan swoją przyszłą żonę?

— Było to w 1964 roku w Kortowie. Ona studiowała na Wydziale Technologii Żywności, a ja byłem już wtedy asystentem w Katedrze Ekonomiki i Organizacji Przemysłu, ale nadal grałem w siatkę. Ela miała koleżankę, która trenowała siatkówkę, przychodziła więc na nasze mecze i Elę zabierała ze sobą. Tam po jakimś meczu się poznaliśmy. Pobraliśmy się w 1968 roku, więc nasze 50-lecie było w roku 2018. Oboje pochodzimy z Wielkopolski, ja z Poznania, Elżbieta z Ostrowa.

— Zapamiętał pan coś z wojny?

— No tak, bo jak się zakończyła, miałem już sześć lat.

MATKĘ NIEMCY ZAGONILI DO CEGIELSKIEGO, GDZIE WYRABIANO BOMBY, A TATA BYŁ WIĘZIONY W POZNAŃSKIEJ CYTADELI. NA SZCZĘŚCIE OBOJE PRZEŻYLI WOJNĘ.

Miałem jeszcze dziesięć lat młodszego brata, ale już nie żyje.

— Co dał panu sport?

— Po pierwsze, dzięki niemu zwiedziłem kawał świata, i to głównie w czasach, kiedy z wyjazdami zagranicznymi Polaków było bardzo trudno. Trzeba było mieć specjalne zezwolenie, paszporty, no i wizy, na które czekało się bardzo długo i nie wszyscy je dostawali. Po drugie, poznałem dużo ciekawych osób, z którymi przez wiele lat utrzymywałem i nadal utrzymuję przyjazne kontakty. Sporo z nich już, niestety, nie żyje. Niedawno odbył się w Olsztynie pogrzeb Wiktora Żuchowskiego. To jeden z tych dziesięciu zawodników AZS, którzy po raz pierwszy wchodzili w 1964 roku do pierwszej ligi. Z tamtej dziesiątki żyje prawdopodobnie już tylko Henryk Zdziarski, z którym nie mam kontaktu, no i ja. Niedawno odszedł Tadeusz Radzki...

— Żyje pan z emerytury?

— Tak, nie jest łatwo, ale jakoś sobie radzę.

NADAL PRACUJĘ W AZS JAKO TRENER. DŁUGIE LATA PROWADZIŁEM DRUGOLIGOWY AZS UWM, A OD TEGO SEZONU JESTEM DRUGIM SZKOLENIOWCEM TEJ DRUŻYNY ORAZ TRENEREM KOORDYNATOREM GRUP MŁODZIEŻOWYCH KORTOWSKIEGO KLUBU. TROCHĘ WIĘC DORABIAM, ABY STARCZYŁO NA BENZYNĘ...

Jeżeli natomiast chodzi o ten nasz drugoligowy zespół, to twardo będziemy walczyć o utrzymanie. Przed rozpoczęciem rozgrywek z pierwszej szóstki poprzedniego zespołu ubyło pięciu siatkarzy. Z konieczności zastąpili ich juniorzy, więc jest jak jest [w sobotnim meczu 15. kolejki AZS UWM Olsztyn przegrał 1:3 (-21, 19, -19, -21) z Metrem Warszawa i pozostał na ósmym, czyli przedostatnim, miejscu w tabeli grupy 2 — red.].

— Chce się jeszcze panu ciągnąć tę niełatwą pracę szkoleniową?

— Jeszcze mi się chce, bo to lubię...

— A jak tam ze zdrowiem?

— Czuję się zgodnie z... peselem. Chce mi się czasami wyskoczyć wysoko, ale boję się... spaść.

— Według pana na jakim miejscu zakończy sezon PlusLigi Indykpol AZS Olsztyn?

— Bardzo bym chciał, aby utrzymał się w pierwszej ósemce. Mogą mu jednak w tym przeszkodzić kontuzje kilku zawodników, między innymi olsztyńskiej armaty Jana Hadravy, a przecież przed AZS są teraz bardzo trudne mecze, szczególnie te wyjazdowe.

LECH JANKA

ZACZĘŁO SIĘ W WĄGROWCU

„Naukę w Liceum Ogólnokształcącym rozpocząłem w Wągrowcu, a skończyłem w 1957 roku. W tym czasie trenowałem lekkoatletykę i koszykówkę w Warcie Poznań i byłem reprezentantem szkoły we wszystkich grach zespołowych. Zetknąłem się z legendarnym „katem", czyli Hubertem Jerzym Wagnerem, trenerem złotej drużyny z Meksyku (1974) i Montrealu (1976). Spotykaliśmy się w trakcie szkolnych rozgrywek, bowiem Jurek uczęszczał do sąsiedniego III Liceum Ogólnokształcącego. Później mieliśmy okazję spotykania się jako trenerzy: on — Legii Warszawa, a ja — AZS Olsztyn. (...) Od 1960 roku studiowałem na WSR w Olsztynie i byłem zawodnikiem AZS Olsztyn (1960-72). Z zespołem przeszedłem kolejno wszystkie klasy rozgrywkowe od międzywojewódzkiej do ekstraklasy".

Fragment wspomnień Andrzeja Grygołowicza opublikowanych w książce „Między stadionem i brzegiem jeziora. 65 lat akademickiego sportu i wychowania fizycznego w Kortowie"

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 365ae79a3d

SMS-Y WYSYŁAMY NA NUMER **72051** (2,46 ZŁ BRUTTO), A W JEGO TREŚĆ WPISUJEMY **KOD** PRZYDZIELONY KANDYDATOWI

GŁOSUJEMY TYLKO DO 3 LUTEGO

PLEBISCYT\\\ 15 lutego w gościnnych progach Hotelu Młyn w Elblągu poznamy wyniki głosowania na 10 Najpopularniejszych Sportowców „Dziennika Elbląskiego" 2019 roku. Zachęcamy zatem do głosowania, które potrwa jedynie do 3 lutego.

Swoich faworytów można popierać do 3 lutego do godz.23.59. Każdy może oddać dowolną liczbę głosów. Tak samo jak przed rokiem kapituła plebiscytu, którą tworzą dziennikarze „Dziennika Elbląskiego", przyzna dwa wyróżnienia w kategoriach Trener Roku oraz Talent Roku. Ogłoszenie wyników, podobnie jak przed rokiem, będziemy transmitowali na żywo na naszym serwisie internetowym www.dziennikelblaski.pl.

Jak zagłosować na swojego faworyta? Należy wysłać sms-a na numer 72051 (2,46 zł brutto), a w jego treść wpisać kod przydzielony kandydatowi.

Aktualne wyniki głosowania można znaleźć w naszym serwisie www.dziennikelblaski.pl.

Fot. Marek Lewandowski

W poprzedniej edycji plebiscytu drugie miejsce zajął Krzysztof Sosnowski, golfista Tokary Golf Club

LISTA KANDYDATÓW

- **Nada Alwaqedi** (judo, MKS Truso Elbląg) **DE.NS.1**
- **Mukhtar Alwaqedi** (judo, MKS Truso Elbląg) **DE.NS.2**
- **Jakub Błażewicz** (piłka nożna, Polonia Pasłęk) **DE.NS.3**
- **Nikodem Bujalski** (boks, KSW Tygrys Elbląg) **DE.NS.4**
- **Michał Bryl** (judo, IKS Atak Elbląg) **DE.NS.5**
- **Radosław Bukacki** (piłka nożna, Concordia Elbląg) **DE.NS.6**
- **Lidia Czarnecka** (szachy, UKS Skoczek Elbląg) **DE.NS.7**
- **Adrian Durma** (kickboxing, UKS Silvant Kajak Elbląg) **DE.NS.8**
- **Dawid Dziuwe** (boks, UKS Kontra Elbląg) **DE.NS.9**
- **Ryszard Grzelak** (tenis stołowy, Mlexer Elbląg) **DE.NS.10**
- **Gabriel Gładykowski** (kajakarstwo, Olimpia Elbląg) **DE.NS.11**
- **Aleksandra Garczarczyk** (piłka ręczna, Start Elbląg) **DE.NS.12**
- **Rafał Jakimczuk** (piłka nożna, Zatoka Braniewo) **DE.NS.13**
- **Igor Janik** (szachy, Hetman Elbląg) **DE.NS.14**
- **Kinga Jankowska** (kajakarstwo, Olimpia Elbląg) **DE.NS.15**
- **Kamil Karczewski** (piłka ręczna, Meble Wójcik Elbląg) **DE.NS.16**
- **Hubert Konczewski** (piłka nożna, Polonia Pasłęk) **DE.NS.17**
- **Kamil Kuczkowski** (piłka nożna, Polonia Pasłęk) **DE.NS.18**
- **Karolina Kulik** (podnoszenie ciężarów, UKS Meyer Elbląg) **DE.NS.19**
- **Jakub Kudryk** (podnoszenie ciężarów, UKS Meyer Elbląg) **DE.NS.20**
- **Igor Komorowski** (kajakarstwo, Olimpia Elbląg) **DE.NS.21**
- **Marcin Liszcz** (judo, IKS Atak Elbląg) **DE.NS.22**
- **Tomasz Lewandowski** (piłka nożna, Olimpia Elbląg) **DE.NS.23**
- **Kacper Lewalski** (lekkoatletyka, MKS Truso Elbląg) **DE.NS.24**
- **Sebastian Madejski** (piłka nożna, Olimpia Elbląg) **DE.NS.25**
- **Adam Nowakowski** (piłka ręczna, Meble Wójcik Elbląg) **DE.NS.26**
- **Wioleta Pająk** (piłka ręczna, Start Elbląg) **DE.NS.27**
- **Dominik Rajkowski** (podnoszenie ciężarów, UKS Meyer Elbląg) **DE.NS.28**
- **Rafał Rocki** (lekkoatletyka, IKS Atak Elbląg) **DE.NS.29**
- **Sebastian Ram** (piłka ręczna, Meble Wójcik Elbląg) **DE.NS.30**
- **Przemysław Rojek** (kajakarstwo, Olimpia Elbląg) **DE.NS.31**
- **Adam Stefański** (kajakarstwo, Olimpia Elbląg) **DE.NS.32**
- **Rafał Stępień** (piłka ręczna, Meble Wójcik Elbląg) **DE.NS.33**
- **Tomasz Szawara** (piłka nożna, Concordia Elbląg) **DE.NS.34**
- **Damian Szuprytowski** (piłka nożna, Olimpia Elbląg) **DE.NS.35**
- **Justyna Świerczek** (piłka ręczna, Start Elbląg) **DE.NS.36**
- **Sebastian Tomczuk** (piłka nożna, Concordia Elbląg) **DE.NS.37**
- **Wiktoria Tarczyluk** (piłka ręczna, MKS Truso Elbląg) **DE.NS.38**
- **Tomasz Talewicz** (podnoszenie ciężarów, UKS Meyer Elbląg) **DE.NS.39**
- **Marta Witkowska** (kajakarstwo, Olimpia Elbląg) **DE.NS.40**
- **Adam Witkowski** (kajakarstwo, Olimpia Elbląg) **DE.NS.41**
- **Joanna Waga** (piłka ręczna, Start Elbląg) **DE.NS.42**
- **Łukasz Wolak** (piłka nożna, Zatoka Braniewo) **DE.NS.43**
- **Jakub Wilk** (judo, Olimpia Judo Elbląg) **DE.NS.44**
- **Piotr Różalski** (triathlon, ETT – Elbląg Triathlon Team) **DE.NS.45**
- **Krzysztof Wojtaszek** (siatkarz, IKS Atak Elbląg) **DE.NS.46**
- **Jarosław Czyżewski** (siatkarz, IKS Atak Elbląg) **DE.NS.47**
- **Rafał Wojtowicz** (siatkarz, IKS Atak Elbląg) **DE.NS.48**
- **Paweł Krauze** (kajakarz, ZKS Olimpia Elbląg) **DE.NS.49**
- **Krzysztof Sosnowski** (golf, Tokary Golf Club, Pasłęk) **DE.NS.50**

REKLAMA

ORGANIZATOR

GRUPA WM

DZIENNIK ELBLĄSKI

PATRONAT HONOROWY

Prezydent Elbląga
Witold Wróblewski

Starosta Elbląski
Maciej Romanowski

Burmistrz Miasta i Gminy Pasłęk
Wiesław Śniecikowski

Wójt Gminy Milejewo
Krzysztof Szumała

PARTNERZY

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY elgraf
Spotem
KA-BRO
HOTEL MŁYN W ELBLĄGU AQUA SPA & RESTAURACJA
MOP 83
MK ModernKam
BOMA
TECHTRANS.COM.PL
metrotest
MEBLE Wójcik
WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY ELBLĄG
SILVANT
Hotel Kahlberg

76219otbs-d-0

eprasa.pl 365ae79a3d